

Sygn. akt I ACa 551/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SA Maria Iwankiewicz SA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko P. K. i (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda i każdego z pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 24 maja 2013 r., sygn. akt I C 929/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1. w punkcie pierwszym zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda A. J. kwotę 200 000 zł. (dwieście tysięcy złotych),**
- 2. w punkcie drugim oddala powództwo w stosunku do pozwanego P. K. w całości, a w stosunku do pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w pozostałej części,**
- 3. w punkcie piątym nakazuje pobrać od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie 24% nieuiszczonych kosztów sądowych, pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu;**

II. oddala apelację powoda w pozostałej części;

III. oddala apelację (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w całości;

IV. zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda kwotę 2700 zł. (dwa tysiące siedemset złotych), powiększoną o należny podatek VAT tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

V. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnej A. Ł. kwotę 5400 zł. (pięć tysięcy czterysta złotych), powiększoną o należny podatek VAT tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

VI. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego należnymi pozwany;

VII. nakazuje pobrać od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie kwotę 1050, 17 zł. (jeden tysiąc pięćdziesiąt 17/100 złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym.

SSA E. Buczkowska-Żuk SSA W. Kaźmierska SSA M. Iwankiewicz

I ACa 551/13

UZASADNIENIE

W dniu 14 kwietnia 2010 roku powód A. J. wniósł pozew przeciwko pozwanym P. K., domagając się:

1. zasądzenia od pozwanego P. K. na rzecz powoda A. J. renty w wysokości 300 złotych miesięcznie, za okres od lipca 2004 roku do czasu uzyskania przez niego pełnoletniości, to jest do 7 sierpnia 2021 roku, płatnej z góry za dany miesiąc do dziesiątego dnia miesiąca;
2. zasądzenia od pozwanego P. K. na rzecz powoda A. J. zadośćuczynienia w wysokości 20.000 złotych miesięcznie [k. 2 – 4 akt].

W piśmie procesowym z dnia 25 czerwca 2010 roku powód A. J. wniósł o wezwanie do udziału w sprawie po stronie pozwanej obok dotychczasowego pozwanego także (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., jednocześnie zmienił powództwo w ten sposób, że wniósł:

1. o zasądzenie od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i P. K. solidarnie na rzecz powoda renty wyrównawczej w kwocie 1.358 złotych miesięcznie, płatnej z góry do 5. dnia miesiąca za dany miesiąc, a jeśli dzień przypadnie na dzień wolny od pracy, płatnej w pierwszym dniu roboczym poprzedzającym ten dzień, waloryzowanej corocznie każdorazowo do 30 stycznia danego roku – wskaźnikiem cen i usług w gospodarce narodowej publikowanym przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego lub równoważnym, począwszy od miesiąca następującego po śmiertelnym wypadku ojca powoda tj. miesiąca sierpnia 2004 roku do dnia usamodzielnienia się;
2. o zasądzenie od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i P. K. solidarnie na rzecz powoda zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywołaną śmiercią M. J. w kwocie 400.000 złotych;
3. o zasądzenie od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i P. K. solidarnie na rzecz powoda odszkodowania tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powoda wskutek śmierci jego ojca M. J. w kwocie 400.000 złotych [k. 64 – 73 akt].

W piśmie procesowym z dnia 31 października 2012 roku powód A. J. rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł o ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i P. K. za rozstrój zdrowia psychicznego powoda w następstwie śmierci M. J. [k. 1044 – 1049 akt].

Powód A. J. uzasadniając powyższe żądania wskazał, iż w dniu 17 czerwca 2004 roku (...) w S. działając w imieniu (...) zleciła pozwanej (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wykonanie remontu statku morskiego m/

s (...), natomiast w dniu 22 czerwca 2004 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła umowę zlecenia z podwykonawcą P. K. prowadzącym działalność gospodarczą w S. pod nazwą „(...)”, który zatrudnił M. J., ojca powoda. Według strony powodowej – powyższa umowa obejmowała wykonanie prac remontowych powyższego statku. Powód wskazał, iż w dniu (...) roku w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych przez M. J. doszło do wypadku przy pracy, w trakcie którego został porażony prądem, na skutek czego poniósł śmierć na miejscu. Powód wskazał, że podstawą odpowiedzialności za śmierć M. J. w przypadku P. K. są przepisy art. 15 k.p., art. 207 k.p. oraz art. 415 k.c. przewidujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone z własnej winy oraz art. 435 k.c., zaś podstawą odpowiedzialności pozwanego (...) Sp. z o.o. jest art. 120 k.p., art. 415 k.c. oraz 435 k.c. Powód podkreślił, że uznany za winnego przyczynienia się do wypadku A. H. był pracownikiem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., która w ramach zawartej przez siebie i wykonywanej na własnych rachunek umowy zlecenia remontu statku powierzyła mu pełnienie funkcji budowniczego. Powód wskazał również na przepis art. 430 k.c. wskazując, że w niniejszej sprawie (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. powierzyła pełnienie funkcji budowniczego osobie, która pozostawała pod kierownictwem tego pozwanego i zobowiązana była do wykonywania jego wskazówek i taka okoliczność aktywuje odpowiedzialność (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. za szkody wyrządzone z winy tej osoby i przy wykonywaniu powierzonej czynności.

Powód podniósł, iż podstawą żądania renty wyrównawczej jest art. 446 § 2 kodeksu cywilnego, a jego wysokość wynika ze średnich kosztów utrzymania powoda, które wyszczególnione zostały w rozliczeniu załączonym do pozwu. Powód oświadczył, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 400.000 złotych oparte jest o przepis art. 446 § 4 kodeksu cywilnego. Powód wskazał, że w chwili śmierci ojca powód miał niecały rok, zatem zdarzenie odebrało powodowi możliwość poznania i kontaktu z ojcem oraz przerwana została więź szczególnie ważna dla małoletniego chłopca, gdyż utracił wzór mężczyzny. Powód podał, że w związku z zaistniałym wypadkiem powód, poza wyrządzoną mu krzywdą i koniecznością dochodzenia stosownego zadośćuczynienia, doznał również szczególnego pogorszenia sytuacji życiowej, co uzasadnia na podstawie art. 448 § 3 k.c. żądanie zasądzenia stosownego odszkodowania w kwocie 400.000 złotych.

Jako podstawę prawną żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość powód wskazał art. 189 k.p.c. [k. 2 – 4, k. 64 – 73, k. 1044 – 1049, k. 1326 -1331 akt].

Postanowieniem z dnia 17 września 2010 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie wezwał do udziału w sprawie (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. [k. 101 akt].

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o oddalenie powództwa w całości, oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wskazała, że powództwo jest bezzasadne i winno zostać oddalone w całości z uwagi na brak wykazania przez powoda wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego oraz brak związania sądu orzeczeniem Izby Morskiej w S.. Z ostrożności wskazał, iż na podstawie art. 252 k.p.c. pozwany uprawniony jest wykazać niezgodność ze rzeczywistym stanem faktycznym twierdzeń zawartych w orzeczeniu Izby Morskiej w S. wydanego w sprawie sygn. akt: WMS 39/04. Po pierwsze, pozwany wskazał na brak swojej odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c., albowiem osobą z winy, której doszło do przedmiotowego wypadku był sam poszkodowany M. J..

W ocenie pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. bez znaczenia w przedmiocie sprawy uznać należy okoliczność, iż nie została sporządzona dokumentacja rozmieszczenia tymczasowych instalacji elektroenergetycznych bowiem takie urządzenia jak kablówki mają charakter urządzeń przenośnych i każdego dnia mogą być wykorzystane przez pracowników w różnych miejscach bez realnej możliwości skontrolowania przez budowniczego a nawet bezpośrednich pracodawców sposobu ich użytkowania przez pracowników podwykonawców.

Z ostrożności pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podniósł, że M. J. sam w zasadniczym stopniu przyczynił się do swojej śmierci i przyczynienie to kształtuje się na poziomie 95 %, a ewentualne zaniechania

pozwanych na poziomie 5 %. Zatem w świetle art. 362 k.c. w takim stosunku winien ulec zmniejszeniu obowiązek pozwanego naprawienia szkody.

W dalszej kolejności pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zarzucił brak swojej odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. wskazując, iż P. K. jest przedsiębiorcą, a więc podmiotem profesjonalnie zajmującym się remontami statków, zaś pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wielokrotnie współpracował i współpracuje z pozwanym P. K., zlecając mu wykonanie szeregu prac podczas remontów statków.

Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wskazała także, że w rozpoznawanej sprawie podstawą jej odpowiedzialności nie może stanowić przepis art. 435 k.c., albowiem pozwany nie prowadzi przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody, a nadto nie zostało ustalone, że wypadek ojca powoda pozostawał w związku z działalnością przedsiębiorstwa pozwanego.

Z ostrożności procesowej pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podał, że powód i jego matka otrzymali od pozwanego P. K. łączną kwotę 12.000 złotych i podczas przekazywania tej kwoty matka powoda oświadczyła, iż kwota ta wyczerpuje wszelkie roszczenia jej i powoda wynikające ze śmierci M. J. i, że działając w imieniu swoim i powoda zrzekła się dochodzenia jakichkolwiek innych roszczeń od pozwanych.

Pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podniósł także bezzasadność roszczeń w świetle art. 446 k.c., gdyż wyłączną winę za wypadek ponosi M. J., zaś z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że żądanie pozwu jest nieusprawiedliwione co do wysokości. Pozwany zarzucił, że powód w sposób nieprawidłowy dokonał oszacowania wysokości renty, a przedstawienie wykazu rzekomych wydatków bez przywołania dowodu na wysokość faktycznie ponoszonych wydatków jest niewystarczające w świetle ciążącego na powodzie na podstawie art. 6 k.c. obowiązku wykazania okoliczności, z których wywodzi skutki prawne. Pozwany za bezzasadne uznał także żądania zapłaty kwoty zadośćuczynienia wskazując na jego bezzasadność. Pozwany podał, że w chwili śmierci powód miał niespełna rok, co oznacza, że nie zdążył jeszcze nawiązać z ojcem kontaktu emocjonalnego, którego zerwanie mogłoby powodować poważną traumę.

W odpowiedzi na pozew pozwany P. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu stanowiska pozwany wskazał, że powód nie wykazał wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wskazując, iż sąd w niniejszej sprawie nie jest związany ustaleniami i treścią sentencji orzeczenia Izby Morskiej w S. wydanego w sprawie o sygn. akt: WMS 39/04. Jednocześnie pozwany podał, iż postanowieniem z dnia 2 grudnia 2004 roku Prokurator Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże umorzył śledztwo o sygn. akt: 2 Ds 223/04 w sprawie niedopełnienia przez pracodawcę obowiązków w zakresie BHP, mającego miejsce w dniu 23 lipca 2004 r. w S., kiedy to doszło do wypadku przy pracy M. J., zatrudnionego w firmie (...) P. K., jako pracownika fizycznego, polegającego na porażeniu prądem elektrycznym i przez to narażenia go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia oraz doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu tj. o przestępstwo z art. 220 par. 1 k.k. - wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Pozwany wskazał, że na brak swojej odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. podając, że wbrew ustaleniom określonym w orzeczeniu Izby Morskiej w S. jedyną osobą, z winy której doszło do przedmiotowego zdarzenia był sam poszkodowany M. J..

Pozwany P. K. wskazał także, że bezzasadne są żądania zasądzenia od niego na rzecz powoda renty, zadośćuczynienia i odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej podając identyczną argumentację, jako zaprezentował pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. [k. 314 – 329 akt]

Wyrokiem z dnia 24 maja 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanych P. K. i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. solidarnie na rzecz powoda A. J. kwotę 100.000 zł, w pozostałej części w tym zakresie powództwo oddalił, odstąpił od obciążenia powoda A. J. kosztami procesu na rzecz pozwanego P. K., przyznał od Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnej A. Ł. kwotę 9077,40 zł, w tym podatek od towarów i usług w wysokości 1697,40 zł, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi A. J., nakazał pobrać od pozwanych P. K. i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie 12 % nieuiszczonych kosztów sądowych; pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu oraz odstąpił od obciążenia powoda A. J. nieuiszczonymi kosztami sądowymi w pozostałej części.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, zgodnie z którymi, powód A. J. urodził się w dniu (...). Jest synem M. J. i J. S. (1).

Rodzice powoda A. J. - M. J. (1) i J. S. (1) pozostawali w nieformalnym związku. J. S. (1) związała się z M. J. (1) jeszcze przed ukończeniem 18 roku życia. Po ukończeniu 18 lat zamieszkała wraz z nim u matki M. J. – J. G. - w pomieszczeniach zaadoptowanych na mieszkanie z osobnym wejściem. M. J. i J. S. (1) prowadzili w tym okresie wspólne gospodarstwo domowe. J. S. (1) nie pracowała, zajmując się domem i wychowywaniem syna. M. J. pracował natomiast zarobkowo.

M. J. urodził się w dniu (...). Był kawalerem. Poza powodem A. J. nie miał innych dzieci, posiadał wykształcenie podstawowe, nie miał żadnego wyuczonego zawodu.

M. J. przez pewien czas był zatrudniony jako pracownik fizyczny w stoczni. Następnie był osobą bezrobotną. W tym czasie podejmował prace dorywcze oraz trudnił się zbieraniem złomu. Z tego tytułu uzyskiwał w 2003 – 2004 roku dochody w wysokości około 1000 – 1200 złotych miesięcznie.

Sytuacja majątkowa M. J. w tym okresie była trudna, miał długi i były prowadzone przeciwko niemu postępowania egzekucyjne.

Zdarzało się, że M. J. pił alkohol.

W dniu 21 lipca 2004 roku M. J. został zatrudniony przez pozwanego P. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) P. K. na podstawie umowy o pracę z dnia 21 lipca 2004 roku na czas nieokreślony, w charakterze pracownika fizycznego przy pracach porządkowych na statkach. M. J. został zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem brutto wynoszącym 5 złotych za godzinę pracy plus premia uznaniowa. Termin rozpoczęcia pracy został ustalony na 21 lipca 2004 roku.

M. J. przeszedł następnie szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w (...) Spółce Akcyjnej w S..

Pozwany P. K. w tym czasie prowadził od wielu lat działalność gospodarczą pod nazwą (...) P. K. W ramach tej działalności świadczył między innymi usługi porządkowe i remontowe na rzecz pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. świadczy usługi w zakresie napraw i konserwacji statków.

W dniu 17 czerwca 2004 roku (...) w S. w imieniu (...) zleciła (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wykonanie remontu pośredniego statku m/s (...).

W dniu 22 czerwca 2004 roku pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z pozwanym P. K. umowę, na podstawie której zleciła mu wykonanie prac remontowych [konserwacyjnych i porządkowych] w ustalonym zakresie

W dniu 24 czerwca 2004 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. przejęła do remontu statek m/s (...) zgodnie ze specyfikacją remontową.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wyznaczyła do pełnienia funkcji budowniczego swojego pracownika A. H.. Do jego podstawowych obowiązków należało uzgadnianie z wykonawcami i podwykonawcami zakresu prac remontowych, organizacja tych prac i nadzorowanie podległych sobie pracowników podczas wykonywania prac przez podwykonawcę i nadzór w zakresie bhp i ochrony środowiska.

Na statku m/s (...) pracę w tym czasie wykonywały także inne podmioty, działające na bezpośrednie zlecenie armatora.

W pracach tych uczestniczył także pozwany P. K., którego pracownicy wykonywali prace porządkowe po zakończeniu poszczególnych robót remontowych.

Jedną z osób, które wykonywały prace porządkowe na tym statku był M. J., który zajmował się takimi czynnościami, jak usuwanie resztek paliwa, zanieczyszczeń i zabrudzeń na statku. Przy wykonywaniu tych czynności M. J. i inne osoby zatrudnione przez pozwanego P. K. nie posługiwały się żadnymi urządzeniami i maszynami zasilanymi prądem elektrycznym poza przenośnymi lampami tzw. kablówkami.

Zakres zadań dla M. J. i innych pracowników wyznaczał pozwany P. K., który zapewniał im także odpowiedni sprzęt. W razie potrzeby korzystali oni także z narzędzi pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

W dniu 23 lipca 2004 roku statek m/s (...) był zacumowany przy Nabrzeżu Bułgarskim w S. i były na nim prowadzone na nim prace remontowe przez pracowników (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. Agregaty statkowe wówczas nie pracowały. Statek był zaopatrywany w energię elektryczną z łądu. Do rozdzielnic stojącej na nabrzeżu były podłączone rozdzielnice znajdujące się na pokładzie, do których firmy wykonujące remont podłączały urządzenia. Rozdzielnice te zasilają urządzenia na 230 V i 24 V. Gniazda rozdzielnic były przystosowane do podłączenia do źródeł prądu wtyczek 24 V i 230 V.

Kontynuowano wówczas remont. Na statku pracowało około 40 osób. W III ładowni trwały prace przy prostowaniu pokryw ładowni, w II ładowni trwały prace wykończeniowe, malarskie. Szczytowy zbiornik V LB był wówczas otwarty. Powierzchnia zbiornika to 90 m² licząc po pokładzie, wysokość to 3,30 m, w zbiorniku są skosy burtowe. Zbiornik przedzielony jest grodziami.

W dniu 23 lipca 2004 roku były wykonywane prace spawalnicze w zbiorniku szczytowym V LB. W zbiorniku tym pracował jako spawacz A. B., który wypalał skorodowane elementy. Posługiwał się palnikiem acetylenowo-tlenowym. Było zadymienie. Nie używał oświetlenia – kablówki, bo pracował w obrębie luku transportowego.

M. J. wraz z innym pracownikiem pozwanego P. K. tego dnia sprzątał zbiornik szczytowy V LB po pracach spawalniczych. Stosowali oni wówczas oświetlenie za pomocą kablówek, stosowanych do oświetlenia tymczasowego. Te prace trwały do około godziny 10.00. Po przerwie śniadaniowej A. B. powiedział im, że nie ma potrzeby, aby kontynuowali rozpoczęte przed śniadaniem prace porządkowe z uwagi na silne zadymienie.

W godzinach popołudniowych M. J. ponownie przyszedł do zbiornika szczytowego V LB, gdzie nadal pracował A. B., aby spytać się, czy w dniu następnym będzie można sprzątać zbiornik. Następnie pozostał w zbiorniku.

W pewnym momencie M. J. na skutek kontaktu dłoni prawej ręki z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym podłączonym do przenośnego oświetlenia [tzw. kablówki] został porażony prądem, co doprowadziło do ostrej niewydolności krążenia. Pomimo przeprowadzonej akcji ratunkowej M. J. zmarł.

Postanowieniem z dnia 2 grudnia 2004 roku Prokurator Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże umorzył śledztwo o sygn. akt: 2 Ds 223/04 w sprawie niedopełnienia przez pracodawcę obowiązków w zakresie BHP, mającego miejsce w dniu (...) r. w S., kiedy to doszło do wypadku przy pracy M. J., zatrudnionego w firmie (...) P. K., jako pracownika fizycznego, polegającego na porażeniu prądem elektrycznym i przez to narażenia go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia oraz doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu tj. o przestępstwo z art. 220 par. 1 k.k. - wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (art. 17 par. 1 pkt. 2 k.p.k.). W uzasadnieniu postanowienia podano, iż wykorzystywane na statku urządzenia spawalnicze były sprawne technicznie i należy również wykluczyć możliwość porażenia prądem zasilającym zewnętrzne oświetlenie w zbiorniku balastowym nr 5, gdyż takowe nie było tam wykorzystywane, a spawacz A. B. wykorzystywał oświetlenie naturalne, które tam dostawało się przez właz komunikacyjny. Podano, że na obecnym etapie postępowania nie ma możliwości ustalenia przyczyny porażenia prądem M. J., zaś czynności podjęte w śledztwie nie wskazują, aby ze strony pracodawcy doszło do niedopełnienia

obowiązków bhp skutkujących narażeniem wyżej wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W dniach 21, 28 i 30 grudnia 2004 roku Państwowa Inspekcja Pracy Okręgowy Inspektorat Pracy w S. przeprowadziła w pozwanej (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kontrolę przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach pracy, oraz w zakresie związanym z eksploatacją instalacji i urządzeń elektroenergetycznych w związku ze śmiertelnym wypadkiem przy pracy, który wydarzył się w dniu (...) roku na statku (...). W wyniku tej kontroli ustalono, iż do powstania wypadku doszło w wyniku zastosowania do oświetlenia stanowisk pracy zorganizowanych wewnątrz zbiornika balastowego nr V LB, przenośnego źródła światła (kablówki) zasilanej prądem o napięciu 230V. Ustalono, że przenośne źródła światła, w które zostali wyposażeni wszyscy pracownicy zatrudnieni na remontowanym statku, były wyposażone we wtyczki przystosowane do podłączenia do źródła prądu o napięciu 24 V i 230 V. Podłączenie przenośnych urządzeń oświetlenia elektrycznego możliwe było do gniazd elektrycznych, w które wyposażono na przykład: urządzenia spawalnicze – zespoły prostownikowe, oraz rozdzielnie elektryczne instalowane na remontowanych statkach o napięciu 230 V oraz rozdzielnie elektryczne z transformatorem obniżającym napięcie do 24 V. Tak więc używane w czasie remontu urządzenia elektryczne – oświetlenia przenośnego (kablówki) przystosowane do zasilania prądem o napięciu 24 V, nie posiadały zróżnicowanego podłączenia do różnych instalacji elektrycznych zabezpieczających przed niezamierzonym przyłączeniem pod inne napięcie w tym przypadku 230V. Część instalacji i urządzeń elektrycznych w tym urządzenia spawalnicze – zespoły prostownikowe i tymczasowa instalacją elektryczną – przedłużacze elektryczne i rozdzielnie elektryczne, zainstalowana została na statku przez pracodawcę (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. Podano, iż w czasie kontroli przeprowadzonej w dniach 21 i 28 grudnia 2004 roku stwierdzono, że w dalszym ciągu przenośne urządzenia oświetlenia elektrycznego (kablówki) nie posiadają zróżnicowanego podłączenia w stosunku do gniazd elektrycznych stosowanych do prądu o napięciu 230V. W takim stanie możliwe jest podłączenie tych urządzeń do źródła prądu o napięciu 230 V, o czym świadczy również pozostawienie w narzędziowni jednej kablówki z zainstalowaną w oprawie żarówką na 230 V o mocy 60W.

W dniach 8 i 16 listopada 2004 roku i 30 grudnia 2004 roku Państwowa Inspekcja Pracy Okręgowy Inspektorat Pracy w S. przeprowadził u pracodawcy – (...) - P. K. kontrolę w celu sprawdzenia przestrzegania przepisów prawa pracy w zakresie zawierania i rozwiązywania umów o pracę, prowadzenia akt osobowych pracowników, badań lekarskich i szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, czasu pracy, wypłat wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy, udzielania urlopów pracowniczych, ryzyka zawodowego oraz badanie okoliczności i przyczyn śmiertelnego wypadku przy pracy. Ustalono wówczas, że przebieg wypadku był następujący: „w miesiącu lipcu 2004 roku Zakład prowadził prace na jednostce (...) ustawionej przy nabrzeżu bułgarskim na terenie Spółki z o.o. (...) w S.. Prace na statku wykonywane były na zlecenie Spółki z o.o. (...) w S. i polegały na porządkowaniu różnych rejonów statku wskazanych przez budowniczego – pracownika Spółki (...). Dzień (...) r. był kolejnym dniem prac porządkowych prowadzonych na jednostce (...). W dniu tym M. J. wraz z innymi pracownikami P. N., R. K. (1), R. K. (2) wykonywał prace pod kierunkiem właściciela P. K. - pracodawcy. Pracownicy byli zatrudnieni przy sprzątanii między innymi zbiornika balastowego nr 5 na lewej burcie statku. Prace w zbiorniku wykonywali do przerwy śniadaniowej pracownicy M. J. i R. K. (1). W związku z tym, że w zbiorniku były jeszcze prowadzone prace kadłubowo – spawalnicze, zaplanowane całkowite sprzątanie tego zbiornika nie było możliwe. Po przerwie ok. godz. 11.00 pracownicy sprząkali inne rejony statku. Pod koniec dnia roboczego, około godz. 14.00 właściciel zakładu wydał polecenie pracownikowi M. J. sprawdzenia czy w zbiorniku nr 5 zostały zakończone prace spawalnicze i czy można w związku z tym planować na następny dzień porządkowanie tego rejonu statku. Pracownik wszedł do zbiornika około godz. 14.30 i stwierdził że w zbiorniku kontynuowane są prace spawalnicze. Monter z firmy (...) w S., A. B. wypalał przy użyciu palnika acetylo-tlenowego usztywnienie wewnątrz zbiornika. W związku z tym pracownicy ustalili, że rozpoczęcie prac porządkowych możliwe jest do zaplanowania na dzień następny. W czasie przebywania w zbiorniku pracownik złapał prawą ręką uszkodzonego przewodu elektrycznego zasilającego przenośne źródło oświetlenia stanowiskowego i w wyniku tego został porażony prądem elektrycznym powodującym ostrą niewydolność krążenia w konsekwencji śmierć. Jaku ustalono, oświetlenie w zbiorniku zostało zorganizowane za pomocą miejscowego oświetlenia miejsc pracy, realizowanego za pomocą elektrycznych urządzeń przenośnych – kablówek. Urządzenia

oświetlenia stanowiskowego, w które byli wyposażeni pracownicy zakładu zaopatrzone są we wtyczki elektryczne umożliwiające podłączenie do źródła prądu o napięciu 24 V lub 230 V w rejonie w którym prowadzone były prace ustawione zostały urządzenia spawalnicze – prostowniki wielostanowiskowe Spółki (...) - wyposażone w gniazda elektryczne prądu przemiennego 230V w związku z tym ustalono, że do oświetlenia wnętrza zbiornika użyte zostało urządzenie zasilane prądem o napięciu 230 v zasilane przewodami elektrycznymi bez zapewnienia ochrony przed dotykiem bezpośrednim (?) pośrednim chroniącym pracowników przed możliwością porażenia prądem elektrycznym”. Analizując okoliczności wypadku przy pracy stwierdzono, że pracodawca nie posiada wykazu prac szczególnie niebezpiecznych oraz nie opracował szczegółowych wymagań dotyczących organizowania prac w przestrzeniach zamkniętych – zbiornikach w szczególności w zakresie zapewnienia warunków bezpiecznego prowadzenia tych prac, na remontowanych jednostkach pływających. Pracodawca nie opracował również procedury związanej z wydawaniem polecenia pisemnego na rozpoczęcie i prowadzenie prac w zbiornikach. W przypadku prac prowadzonych w zbiorniku nr 5 stwierdzono, że były one prowadzone bez wydania polecenia pisemnego i wyznaczenia osoby sprawujący stały nadzór w czasie wykonywania prac. Pracodawca wydając polecenie prowadzenia prac w zbiorniku nie ustalił warunków wykonywania pracy oraz nie dokonał sprawdzenia przygotowania technicznego, w tym w szczególności sposobu zapewnienia oświetlenia stanowisk pracy wewnątrz zbiornika. Stwierdzono, że do wypadku doszło w wyniku:

- zastosowania uszkodzonego przewodu elektrycznego, urządzenia oświetlenia stanowiskowego (kablówki) zasilanego napięciem 230V, to jest braku ochrony przeciwporażeniowej podstawowej chroniącej pracowników przed dotykiem bezpośrednim,
- zastosowania łączenia urządzeń elektrycznych – oświetlenia przenośnego, przystosowanego do źródła prądu 24 V, umożliwiającego podłączenie do źródła prądu o napięciu 230 v (brak zróżnicowania podłączeń do różnych instalacji elektrycznych zabezpieczającej przed niezamierzonym przyłączeniem urządzenia oświetlenia na 24 V pod inne napięcie w tym przypadku 230 V;
- brak zapewnienia ochrony przeciwporażeniowej chroniącej pracownika przed dotykiem pośrednim przy zastosowaniu urządzeń oświetlenia elektrycznego o napięciu 230 V;
- braku ustalenia i nie sprawdzenia przygotowania technicznego do prowadzenia prac w zbiorniku w tym w szczególności w zakresie zapewnienia oświetlenia miejsca wykonywania pracy.

W sprawie wypadku M. J. prowadzone było postępowanie przez Izbę Morską przy Sądzie Okręgowym w Szczecinie, zakończone prawomocnym orzeczeniem Izby Morskiej S. z dnia 13 października 2005 roku w sprawie o sygn. WMS 39/04, w którym stwierdzono, że:

- przyczyna wypadku przy pracy pracownika firmy (...) – M. J. podczas remontu statku (...) bandery panamskiej, zacumowanego w (...) przy nabrzeżu bułgarskim w dniu (...) r. ok. godz. 15.00 w warunkach bardzo dobrej widzialności, wiatru ENE 2B i temperaturze powietrza 24,4 C w wyniku którego poniósł on śmierć było porażenie prądem w wyniku kontaktu dłoni prawej z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym podczas pracy w V LB szczytowym zbiorniku statku;

- do wypadku przyczynili się w równym stopniu budowniczzy z firmy (...) Spółka z o.o. A. H., który przed przystąpieniem do remontu nie sporządził dokumentacji rozmieszczenia tymczasowych instalacji elektroenergetycznych, czym naruszył przepisy par. 5 pkt. 1 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających /Dz. U. Nr. 73 poz. 770/, a nadto wraz z szefem firmy (...) P. K. dopuścili do użycia przenośnych urządzeń oświetlenia elektrycznego, wyposażonych we wtyczki przystosowane do podłączenia do źródła prądu o napięciu 24V i 230 V, czym naruszyli przepisy par. 12 pkt. 1 i 2 i par. 55 pkt. 1 cytowanego wyżej rozporządzenia, a także przepisy par. 90 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy /Dz.U. Nr 126 poz. 844 z póź. zm/.

W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, iż ustalono, że około godz. 14.30 M. J. dostał polecenie od szefa (...) – P. K., aby poszedł do V LB szczytowego zbiornika statku i spytał monterem czy w dniu następnym będzie można sprzątać zbiornik. W tym zbiorniku cały czas pracował monter A. B. z palnikiem gazowym ze stoperami w uszach. M. J. po wejściu do V LB szczytowego zbiornika zadał pytanie, był wtedy 1,5 – 2 m przed monterem pod wyciętym lukiem po drugiej stronie otworu w grodzi. Monter odpowiedział, że do śniadania dnia następnego będzie prowadził pracę i nie ma potrzeby przed zakończeniem ich sprzątać. Po tej rozmowie, monter obserwował M. J. katem oka, by nie zbierał resztek małych blachy potrzebnych do montażu blach. Zauważył, że M. J. miał obie ręce przy twarzy, zapalał papierosa i siadał, bo tam jest skos zbiornika i „poleciał” do tyłu- nagle odchylił się. To odchylenie zaniepokoiło monterem. Podeszedł do grodzi i spytał co się stało? Odpowiedzi nie usłyszał. M. J. miał bardzo szeroko otwarte oczy, źrenice były wpatrzone w jeden punkt, miał zaczerwienioną pianę w ustach, drgawki. ok. godz. 15.00 M. J. został porażony prądem w wyniku kontaktu dłoni prawej ręki z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym podczas pracy w V LB szczytowym zbiorniku statku

J. S. (1) po śmierci M. J. zamieszkała wraz z synem A. J. u swojej matki. Od września 2004 roku przez okres około dwóch lat pozostawała w konkubinacie z Ł. K.. Po rozstaniu się z nim związała z P. L., z którym do chwili obecnej pozostaje w konkubinacie. Z tego związku w 2008 roku urodziła się córka M..

J. S. (1) wraz z konkubentem P. L. oraz dziećmi A. J. i M. L. mieszka w lokalu mieszkalnym położonym w P. przy ulicy (...), którego najemcą jest jej matka. W tym lokalu mieszkają także matka J. S. (1) – J. S. (2) oraz jej brat i siostra.

Koszty utrzymania tego mieszkanie obejmują czynsz w wysokości około 360 złotych miesięcznie, opłaty za energię elektryczną w wysokości około 200 złotych miesięcznie, opłaty za gaz w wysokości około 60 złotych miesięcznie

J. S. (1) ma wykształcenie podstawowe. Nie posiada wyuczonego zawodu. Po śmierci M. J. przez większość czasu była osobą bezrobotną. Jedynie okazjonalnie pracowała jako sprzedawczyni, a także wykonywała prace interwencyjne. Obecnie ponownie podjęła pracę i zarabia około 1500 złotych miesięcznie. Jej konkubent wcześniej pracował w Zakładach (...) w P. i zarabiał około 2.300 złotych. Obecnie jest osobą bezrobotną i pobiera zasiłek dla bezrobotnych w kwocie 670 złotych.

Powód A. J. rozwija się prawidłowo. Chorował jedynie na anemię i z tego względu przyjmuje witaminy, których koszt miesięczny wynosi około 50 złotych.

Powodowi A. J. po śmierci M. J. przyznano rentę rodzinną, poczynając od stycznia 2005 roku. Wysokość renty wynosiła pierwotnie kwotę 591 złotych miesięcznie netto i corocznie była waloryzowana. Obecnie wynosi 833,02 złotych miesięcznie.

W dniu 30 maja 2005 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił powodowi A. J. do rąk jego matki J. S. (1) jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci M. J. w wysokości 41.212 złotych.

Pozwany P. K. w dniach 25 - 26 lipca 2004 roku przekazał matce powoda J. S. (1) kwotę 12.000 złotych tytułem pomocy finansowej, z tego kwota 4500 złotych miała pokryć koszty pogrzebu.

Powód A. J. ma obecnie 9 lat. Uczęszcza do Szkoły Podstawowej nr (...) w P. do klasy trzeciej. Jest dzieckiem zdrowym, rozwiniętym fizycznie adekwatnie do wieku metrykalnego. Jego rozwój fizyczny, umysłowy, emocjonalny i społeczny od chwili urodzin przebiega bez zakłóceń.

W szkole powód A. J. funkcjonuje dobrze: robi właściwe postępy edukacyjne, wykazuje ciekawość poznawczą, przejawia uzdolnienia matematyczne i plastyczne, nie ma problemów ze skupieniem uwagi, funkcje umysłowe odpowiedzialne za proces uczenia się nie są obciążone deficytami parcjalnymi. Prognozy, co do efektów jego dalszej nauki są optymistyczne. Również społecznie A. funkcjonuje pozytywnie. Zna i ma uwewnętrznione normy moralne, nawiązuje satysfakcjonujące relacje rówieńnicze, ma przyjaciela i wielu kolegów, jest lubiany, nie wywołuje konfliktów, wobec osób dorosłych zachowuje stosowny dystans. Dziecko dobrze radzi sobie z nauką, matematyka, bierze udział

w konkursach. Jest grzeczny, ma kolegów, rozwija się poprawnie, nie sprawia problemów wychowawczych. Matka przeżywa wychowanie edukacyjne dziecka, interesuje się jego nauką, jest odpowiednio przygotowany do zajęć, zadbane. Matka kontaktuje się ze szkołą, nie było sytuacji, w której wymagana była interwencja.

Powód A. J. o ojcu biologicznym wypowiada się niechętnie, zaczyna płakać, mówi, że tęskni za nim, że chciałby go poznać. A. J. jest emocjonalnie związany z rodziną. Partnera matki traktuje jak ojca, jest do niego przywiązany, zwraca się do niego: „tato”. Ich relacja przebiega bezkonfliktowo. Wieloletnia obecność stałego partnera przy boku matki rekompensuje małoletniemu brak ojca biologicznego. A. wie, że jego prawdziwy ojciec nie żyje i że był kimś ważnym dla jego mamy. Odwiedza jego grób, rozumie, że drugie imię i nazwisko nosi właśnie po nim, słyszy, że jest podobny do zmarłego taty. Ponieważ w chwili śmierci rodzica miał zaledwie 11 miesięcy, nie może go pamiętać. Ojciec jest więc dla niego postacią mityczną, wyidealizowaną przez matkę. Odczuwany przez A. brak istnieje, jest jednak nieokreślony, niekonkretny, abstrakcyjny. Małoletni identyfikuje jako ojca P. L., zachowując jednocześnie przekazywaną przez matkę i babkę, pamięć o nieznanym M. J..

Powód A. J. w odniesieniu do zmarłego ojca, ujawnia autentyczne, żywe emocje smutku i lęku, które najwyraźniej są efektem współprzeżywania straty razem z matką. Chłopiec nie ma jakichkolwiek uświadomionych wspomnień utraty obiektu, jakim był ojciec. Z tego też względu prezentowany przez niego sposób przeżywania może odzwierciedlać emocje matki, które ujawniała w związku z tragiczną śmiercią swojego partnera. Biorąc pod uwagę wiek dziecka w chwili śmierci ojca, reakcje emocjonalne matki, dziecko współprzeżywało razem z nią utratę obiektu, jakim był M. J. na zasadzie biologicznego sprzężenia zwrotnego. Obecnie chłopiec jest dzieckiem nieco lękowym, ale uczucie to ma charakter częściowo nieuświadomiony, co może być przyczyną somatyzacji stanów psychicznych, zgodnie z treściami ujawnionymi podczas wywiadu z matką. Uświadomiony lęk może wyzwać reakcje pobudzenia autonomicznego układu nerwowego i wywoływać różne objawy, szczególnie zaś ze strony układu nerwowego (drżenia kończyn, zahamowanie myślenia) czy też układu pokarmowego (biegunki, wymioty).

W sferze emocjonalnej fakt, że powodowi A. J. nie było dane poznać prawdziwego ojca, może wywoływać u niego w niektórych sytuacjach smutek i tęsknotę. Może się tak dzieć niezależnie od jakości relacji z osobą, która ojca zastępuje. Żal z powodu utraty rodzica i niedoświadczenia przeżyć oraz uczuć, które towarzyszą chłopcu w kontakcie z prawdziwym ojcem, może powracać niekiedy do końca życia.

Po przeżyciu przez matkę powoda A. J. żałoby po zmarłym M. J., udało jej się nawiązać satysfakcjonujący i trwały związek z innym mężczyzną. W znacznej mierze przywrócił on równowagę w życiu J. S. (1) i małoletniego A. J.. Zastąpił powodowi ojca, jest obiektem, z którym chłopiec identyfikuje się. Wraz z matką i przyrodnią siostrą stanowi dla A. najbliższą rodzinę.

Śmierć M. J. spowodowała u matki małoletniego powoda A. J. reakcję żałoby, charakterystyczną dla sytuacji utraty partnera z którym tworzy się satysfakcjonującą, adekwatną do potrzeb relację. W tym czasie A. J. był dzieckiem niespełna rocznym, a więc zakres rozumienia przez niego sytuacji rodzinnej, a także charakter więzi tworzonej z ojcem miał ograniczony zakres, adekwatny do etapu rozwoju. Obecnie powód ujawnia reakcje somatyzacyjne pod postacią różnorodnych objawów, które mogą wiązać się z niewyrażonymi stanami afektywnymi. S. te mogą być efektem dysregulacji emocjonalnej we wczesnym, prewerbalnym okresie życia dziecka. Nie można więc wykluczyć, że w okresie żałoby, kiedy małoletni nie rozwinął jeszcze mowy umożliwiającej komunikację, poprzez połączenie psychofizyczne pomiędzy matką, a dzieckiem na zasadzie fizjologicznego mechanizmu regulacji emocjonalnej doszło do obniżenia funkcjonalności mechanizmów samoregulacji chłopca. Obecnie dziecko nie ujawnia objawów wystarczających do rozpoznania zaburzeń emocjonalnych. Przedmiotowa sprawa i charakter przeżyć matki w związku ze stratą partnera, dodatkowo konfrontuje chłopca z poczuciem straty, być może nieświadomie formułując wymaganie przeżywania przez niego nieadekwatności i tęsknoty.

W (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. pracownik na stanowisku szlifierza uzyskuje wynagrodzenie w wysokości 2.448 złotych brutto – 1.777,27 złotych netto, zaś pracownik na stanowisku porządkowego (statków, hal i placów) – 2026,81 złotych brutto, 1483,53 złotych netto. W (...) Spółce Akcyjnej w G. w upadłości likwidacyjnej

pracownik na stanowisku szlifierza otrzymuje wynagrodzenie od 2688,88 złotych do 2.979,57 złotych brutto, tj. od 1.943,07 złotych do 2.147,68 złotych netto. W (...) Stoczni (...) Spółce Akcyjnej w G. pracownik na stanowisku szlifierza otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 3.578 złotych brutto, czyli 2.508 złotych netto, zaś pracownik gospodarczy (odpowiednik porządkowego) – 4.911 złotych brutto, czyli 3.489 złotych netto. W Stoczni (...) Spółce Akcyjnej w G. lutym 2013 roku średnie wynagrodzenie pracownika na stanowisku szlifierza wynosiło 3.625,86 złotych brutto, czyli 2.593,17 złotych netto. W (...) Spółce Akcyjnej w S. pracownik na stanowisku szlifierza otrzymuje średnie wynagrodzenie 4.049,40 złotych brutto, to jest 2.890,42 złotych netto.

W województwie (...) występowała następująca struktura wynagrodzeń:

- pracownik posiadający wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe otrzymywał przeciętnie następujące wynagrodzenie: w 2004 roku – 1647,14 złotych, w 2006 roku – 1843,56 złotych, w 2008 roku – 2159,41 złotych, w 2010 roku – 2204,49 złotych;

- robotnicy przy pracach prostych w przemyśle: w 2004 roku – 1486,86 złotych, w 2006 roku – 1532,55 złotych, w 2008 roku – 2021,04 złotych; w 2010 roku – 1972,90 złotych;

- szlifierze narzędzi i polerowacze metali: w 2004 roku – 1.843,74 złotych, w 2006 roku – 2.577,33 złotych, w 2008 roku – 2.649,89 złotych, w 2010 roku – 3.128,23 złotych

Powiatowy Urząd Pracy w S. w latach 2004 – 2013 realizował oferty pracy dla osób bez zawodu za wynagrodzeniem od 824 złotych oraz w zawodzie szlifierz z wynagrodzeniem od 1.000 złotych miesięcznie.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż zasadniczy spór pomiędzy stronami dotyczył przede wszystkim okoliczności, w jakich M. J. został porażony prądem.

Strona powodowa w tym zakresie powołała się na dowód z dokumentu w postaci prawomocnego orzeczenia Izby Morskiej S. z dnia 13 października 2005 roku w sprawie o sygn. WMS 39/04, w którym stwierdzono, że przyczyną wypadku przy pracy M. J. w dniu (...) roku było porażenie prądem w wyniku kontaktu dłoni prawej z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym podczas pracy w V LB szczytowym zbiorniku statku, jednocześnie orzekając, że do wypadku przyczynili się w równym stopniu budowniczy A. H. – pracownik (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., który przed przystąpieniem do remontu nie sporządził dokumentacji rozmieszczenia tymczasowych instalacji elektroenergetycznych, czym naruszył przepisy § 5 pkt. 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, a nadto wraz z P. K. dopuścili do użycia przenośnych urządzeń oświetlenia elektrycznego, wyposażonych we wtyczki przystosowane do podłączenia do źródła prądu o napięciu 24V i 230 V, czym naruszyli przepisy § 12 pkt. 1 i 2 i par. 55 pkt. 1 cytowanego wyżej rozporządzenia, a także przepisy § 90 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Powołując się na dominujący pogląd przyjęty w judykaturze, Sąd Okręgowy wskazał, że w postępowaniu nie jest związany przywołanym wyżej orzeczeniem izby morskiej, albowiem zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym wiąże jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Nie oznacza to jednak, że orzeczenie izby morskiej nie posiada żadnej mocy dowodowej, ponieważ mają charakter dokumentów urzędowych. Wynika to z faktu, że izby morskie są organami powołanymi z mocy ustawy do orzekania o przyczynach wypadków morskich, co wynika wprost z art. 1 ustawy z dnia 1 grudnia 1061 r. o izbach morskich (Dz.U. Nr 58, poz. 320 ze zm.). Podkreślił także, że orzeczenia izb morskich mają na celu ustalenie przyczyn wypadku morskiego, wskazanie statku lub osób winnych jego spowodowania, wskazanie wad i braków w budowie statku lub jego eksploatacji, a także ocena prawidłowości zachowania się statku oraz prawidłowości czynności ratowniczych.

Przenosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, że analiza orzeczenia Izby Morskiej S. z dnia 13 października 2005 roku w sprawie o sygn. WMS 39/04 w kontekście całokształtu przeprowadzonego postępowania dowodowego prowadzi do wniosku, że ustalenia co do przyczyn śmierci M. J. zawarte w tym orzeczeniu są zasadniczo prawidłowe. Podkreślenia wymaga, że powyższe ustalenia zostały poczynione po przeprowadzeniu postępowania z udziałem wszystkich zainteresowanych osób, w czasie którego dopuszczono wszystkie dostępne wówczas dowody, które zostały poddane wnikliwej ocenie składu orzekającego Izby Morskiej w S., złożonej z osób doświadczonych w badaniu wypadków morskich. Te okoliczności wskazują na prawidłowość ustaleń zawartych w orzeczeniu Izby Morskiej w S. z dnia 13 października 2005 roku. Do wniosku tego skłania także fakt, że żadna z osób zainteresowanych, w tym również pozwani, którzy brali udział w tym postępowaniu, nie wnieśli odwołań od tego orzeczenia, tym samym akceptując zawarte w nim ustalenia. W ocenie sądu również postępowanie dowodowe przeprowadzone w ramach niniejszego procesu potwierdza co do zasady ustalenia przyczyn wypadku wynikające z orzeczenia Izby Morskiej w S. z dnia 13 października 2005 roku.

W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, że do śmierci M. J. doszło w wyniku porażenia prądem podczas pobytu w V LB szczytowym zbiorniku statku m/s (...) w czasie wykonywania przez niego pracy w ramach przedsiębiorstwa prowadzonego przez pozwanego P. K.. Zdaniem sądu – ślady na ciele M. J. określone w protokole sekcji wskazują jednoznacznie, że do takiego porażenia doszło w następstwie kontaktu dłoni prawej ręki denata z urządzeniem elektrycznym będącym pod napięciem. Zasadnicze znaczenie miało więc ustalenie, jakie to urządzenie elektryczne było źródłem porażenia M. J.. Jak zaznaczył Sąd I instancji z dokumentów zgromadzonych w aktach Izby Morskiej w S., zwłaszcza z protokołu oględzin miejsca wypadku, wynika, że bezpośrednio po wypadku w zbiorniku stwierdzono jedynie obecność przewodów elektrycznych – spawalniczych. Biorąc pod uwagę, że powyższe przewody nie były uszkodzone i w chwili wypadku korzystał z tej instalacji A. B., wykluczyć należy, aby te przewody mogły być źródłem porażenia M. J.. W tej sytuacji jedynym logicznym wytłumaczeniem, zdaniem Sądu, faktu porażenia M. J. było korzystanie przez niego z przenośnego urządzenia elektrycznego, czyli tzw. kablówki służącej do tymczasowego oświetlenia. Sąd wziął pod uwagę, że co do zasady powyższe lampy powinny być przystosowane do bezpiecznego napięcia 24V, jednak z prawidłowych ustaleń Izby Morskiej w S. wynikających chociażby z przesłuchania samego pozwanego P. K. wynika, że po pierwsze te urządzenia nie posiadały zróżnicowanego podłączenia do różnych instalacji elektrycznych zabezpieczających przed niezamierzonym przyłączeniem pod inne napięcie, w tym także 230 V; zaś po drugie, dochodziło do sytuacji, w której te kablówki były przerabiane w taki sposób, że można było je podłączać pod źródło prądu elektrycznego o napięciu 230 V. Jak zauważył Sąd, podkreślenia wymaga, że aby korzystać z opisanych wyżej przenośnych lamp w zbiorniku należało je podłączyć za pomocą kabla elektrycznego z rozdzielnicą, która, jak wynika z protokołu oględzin, znajdowała się na pokładzie statku. Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, w pełni uzasadnione wydaje się stanowisko Izby Morskiej w S., że jedynym logicznym wytłumaczeniem porażenia prądem M. J. był kontakt ze znajdującym się pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym zasilającym przenośną lampę, tzw. kablówkę, która nie była odpowiednio zabezpieczona przed podłączeniem do źródła prądu o napięciu innym niż 24 V. Wbrew twierdzeniom pozwanych przeciwko wersji zdarzeń nie przemawia treść zeznań świadka A. B., złożonych w toku tego postępowania. Niezależnie od tego, że świadek ten nie stanowi wiarygodnego źródła dowodowego, skoro sam przyznał, że w postępowaniu przed Izbą Morską w S. składał fałszywe zeznania, zauważyć trzeba, że treść jego zeznań potwierdza, że do porażenia prądem M. J. doszło właśnie podczas stosowania przez niego przerobionej kablówki, co potwierdza prawidłowość ustaleń zawartych w orzeczeniu Izby Morskiej w S. z dnia 13 października 2005 roku.

W ocenie Sądu prawidłowe były także ustalenia powyższego organu co do roli w tym zdarzeniu pozwanego P. K. i pracownika pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. – A. H.. Izba Morska trafnie ustaliła w oparciu o dowody z dokumentów w postaci między innymi specyfikacji remontowej, zlecenia remontu, zakresu zadań budowniczego, że w czasie wykonywania remontu statku m/s (...) to pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zobowiązała się do zapewnienia przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez osoby zatrudnione przy pracach remontowych na terenie powyższego statku, przy czym osobą bezpośrednio za to odpowiedzialną ze strony pozwanej był budowniczy A. H.. Ponadto Sąd podkreślił, iż fakt, że A. H. zlecał nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy podwykonawców osobom kierującym pracą tych podmiotów, nie zwalniał go z

obowiązku sprawowania ogólnego nadzoru nad przestrzeganiem tych zasad podczas remontu, a jedynie powodował, że odpowiedzialność tę ponosili także podwykonawcy. W niniejszej sprawie Izba Morska trafnie uznała, że A. H. nie wykonywał tych obowiązków w sposób należyty, albowiem dopuścił do tego, że prace remontowe były prowadzone z naruszeniem wymogów określonych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających [Dz.U. Nr 73, poz. 770]. Po pierwsze, A. H. zaniechał opracowania dokumentacji rozmieszczenia na jednostce pływającej między innymi tymczasowych instalacji elektroenergetycznych. Po drugie, nie kontrolował, czy przed wydaniem osobom zatrudnionym na statku oprzyrządowania i narzędzi zasilanych energią elektryczną jest każdorazowo sprawdzana ich sprawność i stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Po trzecie, nie zapewnił on przestrzegania wymogu stosowania tymczasowych instalacji elektrycznych odpowiadającym warunkom ochrony przeciwpożarowej przewidzianych w szczególności do pracy we wnętrzu zbiornika. Analogiczne zarzuty w zakresie przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy – za wyjątkiem zaniechania obowiązku sporządzenia dokumentacji rozmieszczenia na jednostce pływającej między innymi tymczasowych instalacji elektroenergetycznych – należy postawić pozwanemu P. K., który jako pracodawca powinien zapewnić stosowanie tych zasad w stosunku do osób przez niego zatrudnionych, w tym M. J.. Zwrócono także uwagę, że naruszenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy zarówno przez pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S., jak i pozwanego P. K. stwierdzono także w trakcie kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy po tym wypadku, co znalazło wyraz w protokołach kontroli sporządzonych przez ten organ. Jest znamienne, że w czasie tej kontroli przeprowadzonej po kilku miesiącach nadal stwierdzono u obojga pozwanych ewidentne naruszenie zasad wynikających z obowiązujących przepisów regulujących bezpieczeństwo i higienę prac, zwłaszcza w zakresie stosowania urządzeń elektroenergetycznych. Z dokumentów wynika w szczególności, że jeszcze po wypadku z dnia (...) roku na wyposażeniu pozwanej (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. znajdowały przenośne urządzenia oświetlenia elektrycznego nie posiadające zróżnicowanego podłączenia w stosunku do gniazd elektrycznych stosowanych do prądu o napięciu 230 V. Treść tych dokumentów potwierdza więc pośrednio prawidłowość ustaleń zawartych w orzeczeniu Izby Morskiej w S. z dnia 13 października 2005 roku co do naruszenia przez A. H. i P. K. ciężących na nich obowiązków w zakresie zapewnienia bezpiecznych warunków pracy w czasie remontu statku m/s (...). W ocenie Sądu trafne co do zasady jest stanowisko Izby Morskiej w S., iż powyższe zachowania A. H. i P. K. stanowiły jedną z przyczyn wypadku, w wyniku którego zmarł M. J.. Wprawdzie pozwani trafnie zwrócili uwagę, że nie został wykazany adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c. pomiędzy tym zdarzeniem a zaniechaniem sporządzenia przez A. H. dokumentacji rozmieszczenia tymczasowych instalacji elektroenergetycznych, jednak już zachowania polegające na dopuszczeniu do użycia przez pracowników wykonujących prace remontowe przenośnych urządzeń oświetlenia elektrycznego wyposażonych we wtyczki przystosowane do podłączenia do źródła prądu o napięciu 24 V i 230 V niewątpliwie, w ocenie Sądu Okręgowego wpłynęły na powstanie wypadku M. J..

W ocenie Sądu Okręgowego odmiennego wniosku nie może prowadzić okoliczność, że postępowanie przygotowawcze prowadzone w sprawie tego zdarzenia zakończyło się umorzeniem śledztwa przez Prokuraturę Rejonową Szczecin – Prawobrzeże w Szczecinie prawomocnym postanowieniem z dnia 2 grudnia 2005 roku z uwagi na to, że czyn nie zawiera znamiona czynu zabronionego. Postanowienie to stanowi także dokument urzędowy, jednak wynika z niego jedynie, że właściwy organ stwierdził, że zachowanie pozwanego P. K. nie stanowi przestępstwa. Na podstawie tego dokumentu nie można wyprowadzać w sposób wiążący dla sądu orzekającego w niniejszej sprawie, że pozwany P. K. lub inna osoba nie przyczyniła się do powstania wypadku, którego konsekwencją była śmierć M. J.. Do wniosku tego skłania ponadto fakt, że orzeczenie Izby Morskiej w S. z dnia 13 października 2005 roku zostało wydane po przeprowadzeniu postępowania dowodowego o znacznie szerszym zakresie niż postępowania karne i z tego względu ustalenia zawarte w tym orzeczeniu uznać trzeba za bardziej miarodajne dla ustalenia przyczyn śmierci M. J..

Konkludując, z tych przyczyn sąd doszedł do wniosku, że co do zasady prawidłowe jest zawarte w orzeczeniu Izby Morskiej w S. z dnia 13 października 2005 roku ustalenie, że przyczyną śmierci M. J. było porażenie prądem w wyniku kontaktu dłoni prawej z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym podczas pracy w V LB szczytowym zbiorniku statku i że do tego wypadku przyczynili się zarówno A. H. – budowniczy zatrudniony w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S., jak i pozwany P. K., którzy naruszyli ciężące na nich obowiązki z

zakresu stosowania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, albowiem dopuścili do użycia przenośnych urządzeń oświetlenia elektrycznego, wyposażonych we wtyczki przystosowane do podłączenia do źródła prądu o napięciu 24V i 230 V.

Jednak, jak wskazał Sąd nie oznacza to, że inne podmioty, w szczególności sam M. J., nie przyczynili się do powstania tego zdarzenia. W tym zakresie częściowy słuszny okazał się zarzut pozwanych, że również poszkodowany dopuścił się naruszenia elementarnych zasad ostrożności. Sąd wziął pod uwagę, że pozwani na tę okoliczność naprowadzili dowód z zeznań świadka A. B., którzy wskazał na celowe użycie przez M. J. przerobionej kablówki podłączonej do instalacji elektrycznej podłączonej do źródła prądu o napięciu 230 V. Jak wskazano wyżej – okoliczność, że świadek ten zeznaje odmiennie niż w postępowaniu przed Izbą Morską w S., przyznając się jednocześnie do złożenia w tym zakresie fałszywych zeznań, poddaje w wątpliwość wiarygodność jego zeznań złożonych w toku niniejszego procesu. Fakt, że świadek ten już raz składając zeznania świadomie mówił nieprawdę, wskazuje bowiem, że obecnie może również składać fałszywe zeznania. Do wniosku tego skłania fakt, że świadek A. B. nie podał racjonalnych powodów, dla których w postępowaniu przed Izbą Morską w S. podał nieprawdziwe okoliczności wypadku M. J.. Trudno dać bowiem wiarę, że chciał w ten sposób pomóc rodzinie M. J., której w ogóle nie znał. Bardziej jest prawdopodobne, że gdyby rzeczywiście w toku postępowania przed Izbą Morską w S. świadek chciał ukryć rzeczywisty przebieg wypadku, to czyniłby to w interesie pozwanych, zwłaszcza (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., na rzecz której wykonywał prace, starając się ukryć zaniedbania w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, których dopuszczono podczas remontu. Z drugiej strony sąd wziął pod uwagę, że rzeczywiście zeznania złożone tego świadka przed Izbą Morską w S. nie wydają się pełne. Przede wszystkim zastanawiający jest fakt, że świadek ten w postępowaniu prowadzonym przez Izbę Morską w S. opisując przebieg zdarzenia dokładnie podał, co się działo do chwili momentu śmierci M. J., natomiast nie potrafił określić, jak to się stało, że poszkodowany uległ porażeniem prądem i nie zauważył żadnego urządzenia elektrycznego, mogącego być źródłem porażenia poszkodowanego. W ocenie sądu tę lukę wypełniają obecne zeznania świadka A. B., wskazujące na to, że M. J. korzystał wówczas z kablówki, która została podłączona do instalacji elektrycznej o napięciu 230 V, zaś po porażeniu prądem została ona odkopnięta przez niego z miejsca zdarzenia. W tym zakresie zeznania tego świadka uznać trzeba za zgodne z prawdą. Nie oznacza to jednak, że można dać wiarę temu świadkowi co do samych okoliczności użycia przez M. J. powyższej kablówki, w szczególności świadomego podłączenia się do instalacji o napięciu 230 V. Należy zwrócić uwagę, że żadnego z zeznań innych świadków, w tym R. K. (4) i Ł. K. nie wynika, aby wcześniej M. J. podejmował takie zachowania. W ocenie sądu świadek A. B. podając taką wersję wydarzeń, zmierza w istocie do ochrony pozwanych – podobnie, jak wcześniejsze jego zeznania złożone w postępowaniu przed Izbą Morską w S.. Jest znamienne, że wówczas działania pozwanych ukierunkowane były na to, aby wyeliminować z kręgu przyczyn fakt używania nieprawidłowego sprzętu oświetleniowego. Tak należy bowiem interpretować sytuację, w której z miejsca zdarzenia została usunięta kablówka wraz z przewodem, które były źródłem porażenia, zaś pozwany P. K. negował, aby w chwili wypadku w zbiorniku znajdowały tego typu urządzenia. Dopiero w toku niniejszego postępowania, po tym jak znane były ustalenia poczynione przez Izbę Morską w S., pojawiła się koncepcja, że M. J. samowolnie posłużył się przerobioną kablówką i na potwierdzenie tych twierdzeń przywołuje się zeznania świadka A. B., który nagle po 5 latach od zdarzenia uznaje, że należy podać prawdziwe okoliczności wypadku. Te okoliczności wskazują na niewiarygodność zeznań tego świadka – poza wskazaną uprzednio okolicznością dotyczącą samego użycia przez poszkodowanego kablówki i jej późniejszego usunięcie z miejsca zdarzenia.

Jednakże, zdaniem Sądu Okręgowego, dyskwalifikacja pozostałej części zeznań tego świadka nie oznacza, że poszkodowanemu nie można przypisać przyczynienia się do powstania wypadku. M. J. powinien znać zasady posługiwania się urządzeniami elektrycznymi. Sytuacja, w której korzysta z przerobionego urządzenia i dotyka przewodu pod napięciem, świadczy co najmniej o niezachowaniu przez niego zasad ostrożności, choć niewątpliwie przyczynili do tego także pozwani nie zapewniając przestrzegania na remontowanym statku zasad bezpieczeństwa i higieny pracy wymaganych w zakresie stosowania urządzeń elektroenergetycznych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd doszedł do wniosku, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za szkodę powstałą w wyniku śmierci M. J. w dniu (...) roku, przy czym podstawą prawną odpowiedzialności pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest art. 435 k.c., zaś pozwanemu P. K. – art. 415 k.c.

Powołując się na orzecznictwo i doktrynę, Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. niewątpliwie prowadzi przedsiębiorstwo w znaczeniu przedmiotowym, rozumianym jako zespół składników materialnych i niematerialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej o charakterze stoczniowym, albowiem w jej ramach zajmuje się remontami jednostek pływających. W ocenie Sądu jest oczywiste, że z uwagi na charakter powyższej działalności wymaga ona posługiwania się na większą skalę maszynami poruszonymi siłami przyrody, przede wszystkim prądem, co stanowi o istocie funkcjonowania jego przedsiębiorstwa. Podkreślić trzeba, że z przesłuchania strony pozwanej wynika, że dysponuje ono własnym nadbrzeżem z własnym źródłem prądu, do którego podłączane są urządzenia zasilane energią elektryczną służące do prac remontowych. Biorąc pod uwagę zakres remontu wykonywanego chociażby na statku (...) w lipcu 2004 roku [wynikającego ze specyfikacji remontu] jest oczywiste, że nie mógłby on zostać wykonany bez użycia specjalistycznych urządzeń zasilanych siłami przyrody. W takiej sytuacji uzasadnione jest zakwalifikowanie pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jako podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody, a tym samym ponoszącego odpowiedzialność za szkodę na podstawie art. 435 k.c.

Ponadto, Sąd I instancji podkreślił, iż zostały spełnione łącznie wszystkie przesłanki umożliwiające przypisanie danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przytoczonego wyżej, tj.:

- powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym; a w przypadkach określonych w ustawie – także o charakterze niemajątkowym;
- wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu;
- związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a powstaniem szkody.

Zdaniem Sądu, co do spełnienia pierwszej przesłanki nie ma żadnych wątpliwości, albowiem doszło do śmierci M. J., czyli wyrządzenia szkody na jego osobie.

W zakresie drugiej przesłanki Sąd Okręgowy wskazał, że w myśl ugruntowanego stanowiska pojęcie „ruch przedsiębiorstwa” zawarte w art. 435 § 1 k.c. należy traktować szeroko, co oznacza, że nie chodzi tu o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Uznał zatem, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy wypadek M. J. pozostawał w związku z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., albowiem nastąpił w trakcie i w związku z remontem statku (...) wykonywanym przez ten podmiot. Z tego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy prąd elektryczny, który doprowadził do porażenia M. J., był dostarczany z nabrzeża należącego do pozwanej czy z agregatów samego statku, istotne jest bowiem, że służył on wykonywaniu prac remontowych w ramach działalności przedsiębiorstwa prowadzonego przez pozwanego. Na marginesie, Sąd zauważa że z ustaleń poczynionych przez Izbę Morską w S. - znajdujących potwierdzenie w dowodach z zeznań przesłuchanych przez nich świadków będących członkami załogi statku (...) oraz protokołu oględzin miejsca zdarzenia - wynika, że w tym czasie agregaty statku nie pracowały, natomiast rozdzielnia prądu znajdująca się na pokładzie tej jednostki była zasilana z nabrzeża pozwanej. Za prawdziwością tych ustaleń przemawia fakt, że zgodnie z umową zawartą na remont statku (...) to na pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. spoczywał obowiązek zapewnienia dostaw energii elektrycznej podczas remontu statku i z tego względu niecelowe było uruchamianie agregatów tej jednostki na czas remontu. W tym stanie rzeczy uznać trzeba, że do porażenia prądu M. J. doszło bezpośrednio w związku z używaniem przez pozwaną prądu dla celów wykonywania przez nią remontu. Sąd wziął pod uwagę, że strona pozwana podnosiła, że w czasie remontu na terenie statku działały jeszcze inne podmioty gospodarcze wykonujące niezależnie od niej prace remontowe. W kwestii tej należy uznać, że sam fakt, iż szkoda zostaje bezpośrednio spowodowana przez działanie elementu innego przedsiębiorstwa nie oznacza jeszcze, że zostaje przez to zerwany związek z ruchem

pierwszego z nich. Może to jedynie oznaczać, że to inne przedsiębiorstwo jest również odpowiedzialne za szkodę. Natomiast wyłączenie odpowiedzialności pierwszego może nastąpić tylko w wypadku, gdyby okazało się, że to inne jest, w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., osobą trzecią, z której wyłącznej winy powstała szkoda i za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie jednak nie wystąpiła. Przed wszystkim podkreślenia wymaga, że jakkolwiek zostało wykazane, że rzeczywiście oprócz pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. prace remontowe wykonywały przedsiębiorstwa działające na bezpośrednie zlecenie armatora, to jednak nie zostało wykazane, aby powyższe prace były wykonywane w czasie i w miejscu, gdzie doszło do wypadku M. J. i ewentualnie, aby miały one związek z tym zdarzeniem. Wprawdzie w zbiorniku, gdzie doszło do porażenia prądem uszkodzonego, były wykonywane prace spawalnicze, jednak roboty były wykonywane w ramach remontu zleconego samej pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i tym samym wiązały się z działalnością jej przedsiębiorstwa. Ponadto – jak wyjaśniono wyżej – powyższe prace spawalnicze i stosowane w ich czasie urządzenia zasilane energią elektryczną nie pozostawały w związku przyczynowym ze śmiercią M. J.. Niezależnie od tego zwrócić należy uwagę, że to pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. była generalnym wykonawcą remontu statku i przejęła ten statek na czas remontu. Z tego względu każdy wypadek, który zaistniałby na statku w czasie wykonywania prac remontowych, należałoby zakwalifikować jako pozostający w związku z ruchem prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa stocznioowego – tym bardziej, w sytuacji, gdy śmierć uszkodzonego nastąpiła w czasie wykonywania pracy na zlecenie pozwanej na skutek użycia sprzętu elektrycznego wykorzystywanego w ramach prac remontowych podłączonego do źródła prądu elektrycznego stanowiącego część składową przedsiębiorstwa pozwanej.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że śmierć M. J. została wyrządzona ruchem przedsiębiorstwa prowadzonego przez pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i jednocześnie pozostawała w związku przyczynowym z tym ruchem.

W związku z powyższym, jak wcześniej wspomniano, zdaniem Sądu I instancji zaistniały wszystkie przesłanki warunkujące odpowiedzialność pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na podstawie art. 435 k.c. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że odpowiedzialność ta oparta jest na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Wyłączenie tej odpowiedzialności mogłoby nastąpić tylko w razie wykazania w toku procesu okoliczności egzoneracyjnych, wyszczególnionych w art. 435 § 1 k.c., do których należą: nastąpienie szkody wskutek siły wyższej, powstanie szkody wyłącznie z winy uszkodzonego, powstanie szkody wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą podmiot prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład nie ponoszą odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie strona pozwana podniosła zarzut, że do śmierci M. J. doszło wyłącznie z jego winy. Stosownie do dyspozycji art. 6 k.c. ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na pozwanym, albowiem on wywodzi z tego faktu skutki prawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie M. J. można postawić zarzut, że przyczynił się w sposób zawiniony do wypadku, w którym poniósł śmierć, jednak nie była to wyłączna przyczyna powstania tego zdarzenia, gdyż przyczynili się do tego także pozwany P. K. oraz pracownik pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. – A. H.. Ta okoliczność przesądza, że wyżej wymieniona pozwana nie może zwolnić się z odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną na skutek śmierci M. J., albowiem art. 435 k.c. wymaga w tym zakresie, aby szkoda powstała wyłącznie z winy uszkodzonego.

Ponadto, jak zauważa Sąd, niezależnie od tego wskazać trzeba, że okoliczność, że szkoda była następstwem zachowania A. H., będącego pracownikiem pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., powoduje, że podmiot ten nawet, gdyby nie zaistniały podstawy odpowiedzialności przewidziane w art. 435 k.c. obowiązany byłby naprawić szkodę wyrządzoną powodowi na skutek śmierci jego ojca na podstawie art. 430 k.c. zgodnie z którym: „kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega kierownictwu i ma

obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonych jej czynności”

Przywołany wyżej przepis kreuje odpowiedzialność przełożonego za szkodę wyrządzoną przez podwładnego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Przepis art. 430 k.c. należy do tych unormowań, które przewidują odpowiedzialność odszkodowawczą innych podmiotów niż bezpośredni sprawca szkody. Przyjęło się je określać mianem odpowiedzialności za czyny cudze, co w przypadku art. 430 k.c. nie powinno budzić wątpliwości, ponieważ na tej podstawie powierzający ponosi odpowiedzialność bez względu na swoją winę, a wyłącznie za skutek czynu niedozwolonego wykonawcy czynności, który wyrządził szkodę.

Przesłankami odpowiedzialności zwierzchnika są:

1. powierzenie na własny rachunek wykonania czynności podwładnemu;
2. zawiniony czyn niedozwolony podwładnego;
3. szkoda wyrządzona przy wykonywaniu powierzonych podwładnemu czynności;
4. związek przyczynowy między czynem niedozwolonym podwładnego a szkodą.

Sąd Okręgowy na podstawie powołanego orzecznictwa oraz odnosząc się do poglądów przyjętych w doktrynie wskazał, iż w niniejszej sprawie, powód łączy odpowiedzialność pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. za szkodę wyrządzoną powodowi przez jej pracownika A. H. przy wykonywaniu powierzonych mu czynności budowniczego w trakcie remontu statku (...). Ponieważ bezsporne jest, że A. H. był w tym czasie pracownikiem powyższego podmiotu i sprawował nadzór nad remontem statku (...) w ramach swych obowiązków pracowniczych, uznać trzeba, że pozwana spółka była zwierzchnikiem A. H. i tym samym na podstawie art. 430 k.c. obowiązany jest naprawić szkodę wyrządzoną przez tę osobę przy wykonywaniu powierzonych mu czynności.

Jak wskazano wyżej – dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności za ewentualną szkodę wyrządzoną powodowi na podstawie art. 430 k.c. konieczne było wykazanie, że A. H. dopuścił się w sposób zawiniony czynu niedozwolonego, którego normalnym następstwem byłaby powyższa szkoda.

Ciężar dowodu zaistnienia powyższych okoliczności spoczywa zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. na poszkodowanym, albowiem on wywodzi z tego faktu skutki prawne.

W rozpoznawanej sprawie zdaniem Sądu Okręgowego, A. H. naruszył w sposób zawiniony ciężące na nim obowiązki w zakresie nadzoru na przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy wynikające z obowiązujących w tym zakresie przepisów prawnych, co pozwala przypisać mu dopuszczenia się czynu niedozwolonego. W ten sposób stworzył warunki, w których możliwe było powstanie śmiertelnego wypadku M. J., co pozwala uznać, że pomiędzy zachowaniem A. H. a śmiercią M. J. zachodzi adekwatny związek przyczynowy.

W tym rzeczy, Sąd I instancji stwierdził, iż zostały spełnione przesłanki warunkujące odpowiedzialność pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. za szkodę powstałą na skutek śmierci M. J. także na podstawie art. 430 k.c.

W przypadku natomiast pozwanego P. K., Sąd Okręgowy stwierdzi, iż nie można uznać, że podstawę prawną jego odpowiedzialności stanowi art. 435 k.c. Nie zostało bowiem wykazane, że prowadzi on przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Wprawdzie wyżej wymieniony pozwany prowadzi działalność gospodarczą, w ramach której świadczy usługi związane z remontami statków, jednak brak podstaw do przyjęcia, że jego działalność jest na tyle zorganizowana, aby przyjęła postać przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55[1] k.c. Ponadto, co najistotniejsze, działalność wykonywana przez tego pozwanego nie jest zmechanizowana w takim stopniu, alby uznać, że używania maszyn wprawianych w ruch siłami przyrody, stanowi istotę tej działalności. Z przesłuchania strony pozwanej wynika, że wykonuje on głównie usługi porządkowe podczas prac na statkach. Ze swej istoty takie prace wykonywane są

ręcznie lub przy pomocy nieskomplikowanych urządzeń. Nawet więc zakładając, że przy okazji tych prac dochodzi do posłużenia się siłami przyrody, takimi jak prąd dla zasilenia sprzętu, którymi posługują się pracownicy pozwanego, to jest to nieodłączny warunek działalności pozwanego.

W tym stanie rzeczy podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego P. K. za szkodę wyrządzoną na skutek śmierci P. K., w ocenie Sądu stanowi art. 415 k.c., zgodnie z którym - „kto ze swej winy wyrządza drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. Dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przytoczonego wyżej przepisu konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

1. powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym;
2. wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym, polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody;
3. związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Jak wskazano wyżej – pierwsza przesłanka została spełniona, albowiem doszło do śmierci M. J., czyli do powstania szkody na jego osobie.

Rozważając czy można przypisać pozwanemu dopuszczenie się czynu niedozwolonego, Sąd wskazał, że P. K. jako pracodawca nie przestrzegał w czasie wykonywania prac remontowych na statku (...) obowiązujących zasad bezpieczeństwa i higieny pracy wynikających z rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających [Dz.U. Nr 73, poz. 770] i z rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy [Dz.U. Nr 126, poz. 844 ze zm.] Po pierwsze, pozwany nie kontrolował, czy przed wydaniem osobom zatrudnionym na statku oprzyrządowania i narzędzi zasilanych energią elektryczną jest każdorazowo sprawdzana ich sprawność i stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Po drugie, pozwany nie zapewnił przestrzegania wymogu stosowania tymczasowych instalacji elektrycznych odpowiadającym warunkom ochrony przeciwpożarowej przewidzianych w szczególności do pracy we wnętrzu zbiornika. Tym samym jego zachowanie było dotknięte bezprawnością. Jednocześnie należy postawić mu zarzut, że dopuścił się tego czynu w sposób zawiniony, naruszając obowiązujące w tym zakresie wymogi ostrożności, których przestrzegania należy wymagać od każdego pracodawcy, zwłaszcza zlecającego pracę w warunkach niebezpiecznych. Taki pracodawca powinien zapewnić swoim pracownikom odpowiedni sprzęt, zapewnić jego prawidłowe stosowanie i sprawować nadzór nad przestrzeganiem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracowników podczas wykonywania pracy. Z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że pozwany tego obowiązku nie dopełnił, pomimo tego, że miał taką możliwość, albowiem z uwagi na liczbę pracowników mógł każdego z nich przygotować do wykonywania pracy i go kontrolować. Sam fakt, że poszkodowany przed podjęciem pracy przeszedł wymagany kurs z zasad bhp nie zwalnia bowiem pracodawcy od sprawdzania, czy pracownik tych przepisów przestrzega.

W ocenie Sądu zostało także wykazane, że pomiędzy powyższym zachowaniem pozwanego a śmiercią M. J. zachodzi adekwatny związek przyczynowy, albowiem normalnym następstwem nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy może być zaistnienie wypadku w miejscu pracy. Konkludując, z tych przyczyn Sąd uznał, że zostały spełnione przesłanki warunkujące odpowiedzialność pozwanego P. K. za szkodę będącą następstwem śmierci M. J..

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy przyjął, że zarówno pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., jak i pozwany P. K. powinni naprawić szkodę wyrządzoną powodowi w następstwie tego zdarzenia, przy czym ich odpowiedzialność zgodnie z art. 441 § 1 k.c. ma charakter solidarny.

Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadą pełnego odszkodowania, która wyraża przepis art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Wyjątek od tej zasady przewiduje art. 362 k.c., zgodnie z którym - „jeżeli poszkodowany przyczynił się do

powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Powyższy przepis wprowadza więc odstępstwo od zasady pełnego odszkodowania wyrażonej w art. 361 § 2 k.c..

W rozpoznawanej sprawie odpowiedzialność pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. opiera się na zasadzie ryzyka, natomiast odpowiedzialność pozwanego P. K. na zasadzie winy. Z tego względu sąd uznał, że dla przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody konieczne jest ustalenie:

- istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstaniem szkody;
- obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego;
- zawinionego zachowania poszkodowanego.

Zauważyć trzeba, że ciężar dowodu zaistnienia powyższych przesłanek spoczywa na pozwanych, albowiem oni wywodzą z tych faktów skutki prawne.

W niniejszej sprawie – jak wskazano wyżej – zostało wykazane, że także M. J. przyczynił się do swej śmierci, albowiem nie przestrzegał elementarnych wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy przy posługiwaniu się urządzeniami elektrycznymi. Tak ocenić należy bowiem podłączenie urządzenia, które powinno być zasilane za pomocą prądu o napięciu 24V do źródła prądu o napięciu 230 V oraz bezpośredni kontakt ręką z nieosłoniętym przewodem elektrycznym znajdującym się pod napięciem. Takie zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe, a zarazem zawinione, albowiem świadczyło co najmniej o nieostrożności M. J., który z racji wieku, doświadczenia życiowego oraz ukończenia szkolenia z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy powinien wiedzieć, jak posługiwać się urządzeniami elektrycznymi. Jest także oczywiste, że pomiędzy takim zachowaniem poszkodowanego a jego śmiercią zachodził normalny związek przyczynowy, gdyż skutkiem niewłaściwego korzystania z urządzeń elektrycznych może być porażenie prądem i śmierć osoby porażonej.

W tym stanie rzeczy Sąd przyjął, że M. J. przyczynił się do swej śmierci, a tym samym do powstania szkody będącej jej następstwem, istotne jest natomiast w jakim stopniu i jak to powinno wpłynąć na wysokość świadczenia należnego powodowi w niniejszej sprawie.

Sąd powołując się na treść art. 362 k.c. uwzględnił, iż przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania należy posłużyć się orzecznictwem. Sam przepis przedstawia je bardzo ogólnie, zawierając je w zwrocie „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Taka redakcja przepisu niewątpliwie nakazuje, by uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, a nie tylko sam stopień przyczynienia się do szkody. Jednocześnie kodeks cywilny nie ustanawia żadnych sztywnych kryteriów. W piśmiennictwie podkreśla się, że taka elastyczna formuła pozwala sędziemu na pewną swobodę w zakresie kształtowania obowiązku odszkodowawczego. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano między innymi: stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe (np. altruizm), ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, np. działanie poszkodowanego ze szlachetnych pobudek, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego.

Zdaniem Sądu, w niniejszej sprawie porównanie stopnia winy sprawców szkody i zmarłego M. J. oraz rodzaju naruszonych przez nich obowiązków wskazują na to, że przyczynili się oni do powstania szkody w podobny sposób. Każdej z tych osób można przypisać jedynie winę nieumyślną w postaci niedbalstwa o podobnym stopniu natężenia i każda z nich naruszyła obowiązki wynikające z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy o zbliżonym ciężarze

gatunkowym. Z powyższych przyczyn Sąd doszedł do wniosku, że M. J. przyczynił się do swej śmierci w 50 % i w konsekwencji w tym samym stopniu zmniejszeniu powinno ulec świadczenie odszkodowawcze należne stronie powodowej.

Sąd Okręgowy powołując się na orzecznictwo uznał, iż w związku z tym, że zarówno czyn niedozwolony, za które odpowiedzialność ponosi strona pozwana, jak i jego skutek w postaci śmierci M. J. nastąpił przed dniem 3 sierpnia 2008 roku., członkowie najbliższej rodziny poszkodowanego nie mogą wywodzić roszczenia o zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek tego zdarzenia na podstawie art. 446 § 4 k.c. Z uwagi na to, że art. 446 § 4 k.c. został wprowadzony do polskiego systemu prawnego dopiero ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw [Dz. U. Nr 116, poz. 731], która weszła w życie w dniu 3 sierpnia 2008 roku czyli po wypadku M. J., a zgodnie z art. 3 k.c. powołany przepis nie będzie miał mocy wstecznej.

Nie oznacza to jednak, że roszczenie powoda o zapłatę zadośćuczynienia pozbawione jest podstaw prawnych.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że stan prawny obowiązujący przed dniem 3 sierpnia 2008 roku nie dawał tak wyraźnej – jak przepis art. 446 § 4 k.c. - podstawy do przyznania członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia. Przez dłuższy czas przyjmowano zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że brak w kodeksie cywilnym odpowiednika art. 166 kodeksu zobowiązań, który stanowił podstawę roszczenia o zadośćuczynienie, oznaczał wykluczenie możliwości uwzględnienia tego rodzaju żądania. Nie oznacza to jednak, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie dostrzegano potrzeby naprawienia krzywdy wyrządzonej członkom rodziny zmarłego. W wielu orzeczeniach łagodząco dotychczasową restrykcyjną linię orzecznictwa poprzez stosowanie art. 446 § 3 k.c. dla naprawienia także szkody niematerialnej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1968 roku, I PR 424/67; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1974 roku, II CR 658/74, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1977 roku, IV CR 458/77, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2002 roku, II CKN 985/00, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2004 roku, II CK 17/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2004 roku, II CK 479/03]. Wskazywano także, iż art. 446 § 3 k.c. stanowi podstawę do żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, jakim jest relacja ze zmarłym najbliższym członkiem rodziny [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 roku, II CSK 459/07]. Po wejściu w życie z dniem 23 sierpnia 1996 roku przepisu art. 448 k.c. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku [IV CSK 307/09, nie publ.] przyjął, że ten właśnie przepis, a nie art. 446 § 3 k.c., stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jaką jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą. Wprowadzenie przepisu art. 446 § 4 k.c. wywołało wątpliwości odnośnie do relacji tego przepisu i przepisu art. 448 k.c. Wątpliwości te wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 października 2010 roku [III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 142], w której uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że art. 446 § 4 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 roku. Przepis ten nie uchylił art. 448, jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Stanowisko to potwierdzone zostało w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 621/10, LEX nr 848128; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 248/10, LEX nr 785681].

W tym miejscu Sąd wskazał, że stosowanie do dyspozycji art. 23 k.c. „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”.

Powyższy przepis zawiera zatem jedynie przykładowy katalog dóbr osobistych człowieka, o czym świadczy zawarte w nim określenie „w szczególności”. Z tego względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie wskazuje się, że ochronie przewidzianej przez prawo cywilne podlegają także inne dobra osobiste, nie wymienione wprost w art. 23 k.c. Do

takich dóbr osobistych należy zaliczyć także więź emocjonalną łączącą osoby bliskie i z tego względu spowodowanie śmierci osoby bliskiej może prowadzić do naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną.

Z tego względu do takiego naruszenia ma zastosowanie art. 24 § 1 k.c., który przewiduje, iż osoba, której dobra osobiste zostały naruszone może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. Przepis ten odsyła do dyspozycji art. 448 k.c., który stanowi, że „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się”.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela stanowisko, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, choć należy pamiętać, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Z tego względu osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Krzywdą wyrządzoną takiej osobie jest bowiem naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych.

W rozpoznawanej sprawie poza sporem pozostaje, że powód jest synem zmarłego M. J.. Sąd wziął pod uwagę, że w chwili śmierci ojca powód miał niecały rok. Nie oznacza to jednak, że pomiędzy nim a M. J. nie ukształtowała się więź emocjonalna charakterystyczna dla stosunków łączących rodziców i dzieci.

Na podstawie wiarygodnych, w ocenie Sądu Okręgowego dowodów z przesłuchania przedstawiciela strony powodowej oraz zeznań świadków J. G. i J. S. (2), wynika, że zmarły M. J. do chwili swej śmierci mieszkał z synem i jego matką, biorąc udział w wychowaniu i utrzymaniu powoda. Tym samym uznać trzeba, że wyżej wymienione osoby tworzyły rodzinę, których członków łączyły typowe dla tej grupy społecznej więzy emocjonalne.

Sąd ustalając, jakie skutki wywarła śmierć M. J. w sferze emocjonalnej powoda oparł się na dowodzie z opinii biegłych z zakresu psychologii i pedagogiki, którą uznał za w pełni przekonującą.

Sąd odniósł się do tego, że po pierwsze opinia powyższa została sporządzona przez kompetentny podmioty dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegli sporządzając opinię oparli się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Po trzecie, opinia biegłych jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwieńczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał opinię biegłych za w pełni przekonującą, tym bardziej, że biegli w sposób logiczny i wyczerpujący ustosunkowali się w uzupełniającej opinii do wszystkich zarzutów stron.

Jednakże stwierdza także, z powyższej opinii wynika, że obecnie trudno jest jednoznacznie określić, jaki wpływ wywarła śmierć ojca powoda na jego sytuację rodzinną oraz stan psychiczny, a także jaki był rozmiar doznanej przez niego krzywdy, gdyż z uwagi na upływ czasu wszelkie rozważania w tym zakresie mają charakter hipotetyczny. Tym niemniej z opinii biegłych można wyprowadzić wniosek, że jakkolwiek powód w chwili śmierci M. J. nie był na tyle rozwinięty, aby zdawać sobie w pełni sprawę ze znaczenia śmierci ojca i odczuwać stratę jego osoby, to jednak śmierć ojca miała negatywne skutki dla sfery emocjonalnej powoda. Powód uczestniczył bowiem pośrednio w procesie żałoby, który przechodziła po śmierci M. J. matka powoda, będąca dla niego osobą najbliższą i w ten sposób mogło dojść do negatywnego oddziaływania na rozwój emocjonalny powoda. Ponadto sam fakt, że powodowi nie było dane poznać prawdziwego ojca może powodować u niego smutek i tęsknotę, które to uczucia mogą powracać do niego do końca życia. Z drugiej strony – te negatywne skutki nie mogły mieć istotnego wpływu na rozwój psychiczny i emocjonalny

powoda, skoro powód rozwija się obecnie w sposób prawidłowy i adekwatny do swego wieku, zaś prawdziwego ojca zastąpił mu obecny długoletni partner jego matki.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał, że poprzez tragiczną śmierć ojca powoda doszło do naruszenia jego dobra osobistego, jakim była możliwość ukształtowania trwałej więzi rodzinnej z ojcem, co było źródłem jego krzywdy, aczkolwiek nie tak istotnej, jak przedstawia to strona powodowa.

W tym stanie rzeczy uzasadniony jest wniosek, że zostały spełnione przesłanki przewidziane w art. 448 k.c. uzasadniające przyznanie powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą ze śmierci M. J..

Sąd wziął pod uwagę, że przedmiotem sporu pomiędzy stronami było ustalenie wysokości tego zadośćuczynienia.

Na wstępie podkreślić trzeba, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zgodnie jednak z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny należy brać pod uwagę wszelkie okoliczności dotyczące między innymi rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia, stopnia zawinienia sprawcy naruszenia. Jednocześnie wskazuje się w orzecznictwie, iż przepis art. 448 k.c. ma charakter samodzielny i przysługuje obok zastosowania innych środków koniecznych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o ile inne środki nie wyczerpują uprawnień osoby, której dobro naruszono. Zasądzenie zadośćuczynienia ma zatem charakter fakultatywny i od oceny sądu opartej na analizie okoliczności konkretnej sprawy zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie.

W niniejszej sprawie Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę, że jakkolwiek zadośćuczynienie przysługuje za naruszenie dobra osobistego polegającego na prawie do utrzymywanie więzi rodzinnej, to jednak pośrednio wynika z naruszenia dobra osobistego podlegającego szczególnej ochronie, jaką jest życie człowieka. Z tego względu jest oczywiste, że zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez osoby najbliższe dla poszkodowanego w następstwie jego śmierci nie może mieć charakteru symbolicznego i powinno przedstawiać realną wartość ekonomiczną. Z drugiej strony powinno być adekwatne dla rodzaju i stopnia naruszenia dobra osobistego oraz wpływu tego naruszenia dla danej osoby pokrzywdzonej.

W niniejszej sprawie Sąd wziął pod uwagę, że z jednej strony powód zdołał do chwili śmierci ojca nawiązać z nim ograniczoną więź adekwatną do jego stopnia rozwoju i tym samym w niewielkim stopniu odczuł w tym czasie jego stratę; z drugiej strony sąd uwzględnił, że powód już u zarania swego życia został pozbawiony szansy wychowania przez oboje rodziców i nawiązania w pełni ukształtowanej więzi z prawdziwym rodzicem, co będzie dla niego odczuwalne przez całe jego życie, albowiem żaden partner matki nie będzie w stanie zastąpić ojca biologicznego.

Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę także same okoliczności zdarzenia, w tym stopień winy sprawców szkody, którzy dopuścili się czynu niedozwolonego w sposób nieumyślny. Sąd uwzględnił również postawę pozwanych po wypadku, zwłaszcza pozwanego P. K., który pomagał materialnie powodowi i jego matce oraz pomógł im w uzyskaniu świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Okoliczność ta powinna wpływać na ustalenie zakresu zadośćuczynienia należnego od pozwanych.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednią sumą, którą należałoby przyznać powodowi tytułem zadośćuczynienia, jest kwota 200.000 złotych.

Kwota ta, zdaniem Sądu jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powoda, a zarazem przedstawia dla niego istotną ekonomicznie wartość oraz uwzględnia stosunki majątkowe w społeczeństwie.

Biorąc jednak pod uwagę, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w 50%, należało zasądzić od pozwanych na rzecz powoda połowę powyższego kwoty, czyli 100.000 złotych.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punkcie I sentencji.

W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie II sentencji.

Kolejnym roszczeniem dochodzonym przez powoda było żądanie odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej.

Sąd ustalając sytuację materialną powoda i jego rodziny przed śmiercią M. J. oraz obecną sytuację majątkową powoda oparł się przede wszystkim na dowodach z przesłuchania strony powodowej i pozwanego P. K. oraz zeznaniach świadków J. S. (2), J. G., R. K. (4), D. K., Ł. K., J. K., A. D., M. Z., P. L..

Z powyższych dowodów, zdaniem Sądu wynika jednoznacznie, że przed śmiercią M. J. mieszkał on i prowadził wspólne gospodarstwo ze swoją konkubiną – J. S. (1) oraz powodem. Tym samym przyczyniał się do zaspokajania jego potrzeb. Zauważyć trzeba jednak, że w tym czasie sytuacja majątkowa powoda była bardzo trudna. Z przesłuchania matki powoda oraz zeznań świadków J. S. (2), J. G., oraz informacji Powiatowego Urzędu Pracy w P. wynika, że M. J. od dłuższego czasu nie był nigdzie zatrudniony na stałe, utrzymując się z prac dorywczych, z których uzyskiwał dochody w wysokości nie większej niż 1000 złotych miesięcznie. Pracę u pozwanego P. K. M. J. podjął dopiero kilka dni przed wypadkiem i z treści umowy o pracę wynika, że miał otrzymywać w ramach tego stosunku pracy minimalne wynagrodzenia za pracę. Biorąc pod uwagę, że ojciec powoda posiadał długi i były wobec niego prowadzone postępowania egzekucyjne, uznać trzeba sytuację rodziny powoda w tym czasie za bardzo trudną – tym bardziej, że również matka powoda w tym czasie nie pracowała. W ocenie sądu wysoce prawdopodobne jest, że ta sytuacja rodziców powoda nie uległaby zmianie także, gdyby M. J. nie uległ wypadkowi. Po pierwsze, do wniosku takiego prowadzi analiza dotychczasowej kariery zawodowej M. J., który przez wiele lat miał problemy ze znalezieniem stałej pracy i podejmował jedynie doraźne zatrudnienia, z których uzyskiwał niewielkie dochody. Po drugie, za takim stanowiskiem przemawia także fakt, że M. J. nie posiadał wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, które pozwoliłyby mu uzyskać odpowiednią pracę, przynoszącą wyższe dochody niż wynagrodzenie minimalne. Sam fakt, że w przeszłości przez jakiś czas pracował w stoczni, nie może zmienić tej oceny. Gdyby bowiem ojciec powoda posiadał rzeczywiście cenne umiejętności zawodowe, nie powinien mieć problemów z pracą także przed 2004 roku. Długie okresy bez stałego zatrudnienia świadczą natomiast o tym, że M. J. nie należał do grup zawodowych poszukiwanych na rynku pracy i mógł najwyżej znaleźć zatrudnienie jako niewykwalifikowany pracownik fizyczny. Potwierdza to zresztą fakt, że pozwany P. K. zatrudnił go właśnie w takim charakterze do wykonywania robót porządkowych.

Sąd Okręgowy uznał jednak, że nie zostały wykazane twierdzenia pozwanych, że M. J. nadużywał alkoholu i zażywał narkotyków. Wprawdzie okoliczność tę potwierdzili świadkowie R. K. (4), D. K., Ł. K., jednak osoby te w tym zakresie nie są wiarygodnymi źródłami dowodowymi z uwagi na ich negatywne nastawienie do matki powoda, co rzutowało na sposób przedstawienia zarówno jej, jak i zmarłego konkubenta. Podkreślić trzeba, że inni świadkowie nie potwierdzili, aby w rodzinie powoda miały miejsce jakiegokolwiek patologiczne zachowania. Okoliczność ta nie wynika także z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, który przekonywająco wyjaśnił, że stan organów M. J. po jego śmierci w żaden sposób nie świadczy o zażywaniu przez niego narkotyków lub uzależnieniu od alkoholu. Tym niemniej bezzasadność tych zarzutów nie wpływa na ocenę możliwości zarobkowych M. J., które uznać trzeba za niewielkie. Z tego względu sytuacja rodzina powoda, gdyby M. J. nie zginąłby w wypadku, zapewne byłaby nadal równie trudna jak przed jego śmiercią.

W związku z powyższym Sąd I instancji wziął pod rozwagę, czy sytuacja życiowa powoda po śmierci ojca ulegała pogorszeniu i ewentualnie, w jakim stopniu.

W ocenie Sądu analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że w sytuacji powoda po tym zdarzeniu nie zaszły istotne zmiany na gorsze.

Sąd wziął pod uwagę, że śmierć M. J. doprowadziła do sytuacji, że rodzina powoda utraciła osoby, która przyczyniał się do zaspokajania wspólnych potrzeb rodziny, jednak trwało to bardzo krótko, albowiem po paru miesiącach matka powoda nawiązała nowy związek i zamieszkała wraz z powodem z kolejnym partnerem, który przejął na

siebie obowiązek utrzymywania powoda i jego matki. Wprawdzie ten związek po dwóch latach się rozpadł, jednak matka powoda wkrótce potem znalazła kolejnego konkubenta – P. L., z którym udało się jej nawiązać trwałą i udaną relację. Ten nowy partner matki powoda od tego czasu przejął na siebie obowiązek dostarczania środków utrzymania powodowi, zastępując w tym zakresie obowiązki ojca biologicznego. Podkreślić trzeba, że pod względem statusu zawodowego i społecznego obecny konkubent matki powoda nie różni się znacząco od jego ojca – wręcz przeciwnie przez wiele lat P. L. uzyskiwał dochody wyższe niż te, na które poprzednio mógł liczyć M. J.. Sytuacja uległa zmianie dopiero wraz z utratą pracy przez konkubenta matki powoda, jednak – jak wskazano wyżej – takie same niebezpieczeństwo braku pracy groziłoby także M. J., gdyby żył.

Z tego punktu widzenia, w ocenie Sądu, nie można uznać, że sytuacja powoda uległa pogorszeniu. Do wniosku tego prowadzi także fakt, że po śmierci ojca powodowi zostało wypłacone bardzo wysokie jednorazowe odszkodowanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz przyznania renta, której wysokość wynosi obecnie ponad 800 złotych i która zapewnia powodowi źródło stałego utrzymania. Ta okoliczność powoduje, że pod względem materialnym sytuacja powoda po śmierci ojca jest w istocie lepsza niż przed tym zdarzeniem.

Sąd wziął pod uwagę, że powyższe świadczenia zostały przyznane powodowi dopiero po kilku miesiącach od śmierci ojca, jednak w międzyczasie otrzymał on i jego matka otrzymali kwotę 12.000 złotych od pozwanego P. K., w tym 7.500 złotych bezpośrednio na pomoc dla powoda. W ocenie sądu powyższe świadczenia jako przekazane przez pozwanego jako forma pomocy pracodawcy dla rodziny pracownika nie mogą zostać zaliczone na poczet świadczeń odszkodowawczych należnych od pozwanych, jednak fakt jej otrzymania przez rodzinę powoda wpływa na ocenę sytuacji życiowej powoda po śmierci ojca z punktu widzenia art. 446 k.c. Skoro matka powoda otrzymała od pozwanego tak znaczną kwotę pieniędzy, to mogła ją przeznaczyć na zaspokojenie potrzeb powoda do czasu otrzymania przez niego świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Oznacza to, że także w tym czasie sytuacja materialna powoda nie uległa pogorszeniu w porównaniu z okresem przed śmiercią ojca.

Sąd wziął pod uwagę, że strona powodowa podniosła, że śmierć M. J. spowodowała negatywne skutki nie tylko w sferze majątkowej powoda, ale ogólnie dla jego sytuacji życiowej, gdyż powód utracił możliwość korzystania ze wsparcia ojca we wszystkich aspektach życia. W ocenie sądu ten argument jest chybiony, jeżeli się pod uwagę, że okolicznościach tej konkretnej sprawy rolę ojca powoda przejęli partnerzy jego matki, zwłaszcza obecny konkubent P. L.. Biorąc pod uwagę, że matka powoda stworzyła z nim udany długoletni związek, uzasadnione jest przypuszczenie, że także w przyszłości osoba ta będzie w życiu powoda zastępować ojca biologicznego i zapewniać mu takie same wsparcie, jakie powód otrzymałby od zmarłego M. J..

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że śmierć ojca biologicznego oznacza z jednej strony brak pomocy z jego strony do czasu usamodzielnienia się dziecka, lecz z drugiej strony także w przyszłości brak ciężaru, jaki może się wiązać z koniecznością opieki nad rodzicem. W polskim społeczeństwie jest bowiem powszechnie przyjęte, że dzieci po uzyskaniu samodzielności pomagają swoim rodzicom - w szczególności, gdy ci rodzice są już w podeszłym wieku i ich sytuacja finansowa w związku z przejściem na emeryturę. Z tego względu o ile obecnie to powód utracił potencjalną pomoc ze strony ojca, to w przyszłości odpadnie po jego stronie konieczność wspierania tej osoby.

Sąd wziął pod uwagę, że strona powodowa podniosła, że sama świadomość trwałej utraty ojca niewątpliwie negatywnie wpływa na kondycję psychofizyczną powoda oraz jego funkcjonowanie w społeczeństwie i rodzinie, co także mieści się w pojęciu pogorszenia sytuacji życiowej. W ocenie sądu – w okolicznościach niniejszej sprawy, zwłaszcza w kontekście wniosków wynikających z opinii biegłych z zakresu psychologii i pedagogiki – uzasadniony jest jednak wniosek, że śmierć ojca nie wpłynęła w istotny negatywny sposób na rozwój emocjonalny, psychiczny i społeczny powoda, zaś krzywda doznana przez powoda na skutek tego zdarzenia została zrekompensowana przyznaniem mu zadośćuczynieniem.

W tym stanie rzeczy Sąd doszedł do wniosku, że sytuacja powoda na skutek śmierci jego ojca nie uległa znacznemu pogorszeniu, co czyni bezzasadnym żądanie zapłaty stosownego odszkodowania.

Kierując się powyższymi przesłankami, powództwo w tym zakresie oddalono, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie II sentencji.

Kolejnym roszczeniem zgłoszonym przez stronę powodową było żądanie zasądzenia renty. Podstawą prawną powyższego żądania stanowi przepis art. 446 § 2 zdanie pierwsze kodeksu cywilnego.

Sąd rozpoznający sprawę uznał, że co do zasady na zmarłym M. J. jako ojcu powoda od chwili jego urodzenia ciążyłby ustawowy obowiązek alimentacyjny. Źródłem tego obowiązku są przepisy art. 128 k.r.o. i art. 133 § 1 k.r.o.

Stosownie do dyspozycji art. 128 k.r.o. obowiązek alimentacyjny, czyli obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania obciąża krewnych w linii prostej oraz rodzeństwo. W rozpoznawanej sprawie poza sporem pozostaje, że pozwany jest ojcem powoda, a tym samym spoczywa na nim ustawowy obowiązek alimentacyjny w stosunku do strony powodowej.

Z art. 133 § 1 k.r.o. wynika z kolei, że rodzice są obowiązani do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania.

Zauważyć trzeba, że z przepisu art. 133 § 1 k.r.o. wynika, że czas trwania obowiązku alimentacyjnego rodziców w stosunku do dziecka nie jest ograniczony terminem i nie pozostaje też w zależności od osiągnięcia przez uprawnionego określonego stopnia wykształcenia. Jediną okolicznością, od której zależy trwanie lub ustanie tego obowiązku jest zdolność dziecka do samodzielnego utrzymania.

W rozpoznawanej sprawie jest oczywiste, że powód z uwagi na wiek nie uzyskał jeszcze zdolności do samodzielnego utrzymania. Tym niemniej Sąd musiał wziąć pod uwagę, że powód posiada własne źródło dochodów w postaci renty rodzinnej przyznanej mu w związku ze śmiercią ojca. Z twierdzeń samej strony powodowej wynika, że powód tę rentę otrzymuje od stycznia 2005 roku, pierwotnie w wysokości 591 złotych miesięcznie netto, która następnie była corocznie waloryzowana i obecnie wynosi kwotę 833,02 złotych miesięcznie.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższa renta pozwala z jednej strony na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb powoda, zaś z drugiej strony jest wyższa od alimentów, które powód mógłby otrzymywać od swojego ojca, gdyby ten żył.

Argumentował, iż z przepisu art. 446 § 2 k.c. wynika, że wysokość renty ustala się stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Przepis powyższy posługuje się analogicznymi kryteriami, co przepis art. 135 § 1 i 2 k.r.o., określający zakres obowiązku alimentacyjnego.

W rozpoznawanej sprawie spór dotyczył zakresu usprawiedliwionych potrzeb powoda określających wysokość ciężącego na rodzicach obowiązku alimentacyjnego.

W niniejszej sprawie strona powodowa podniosła, że łączna wysokość wydatków ponoszonych na jego utrzymanie wynosi około 1358 złotych miesięcznie. Podkreślić trzeba, że powód na potwierdzenie tej okoliczności nie naprowadził jednak żadnych obiektywnych dowodów poza swoimi twierdzenia i przesłuchaniem strony powodowej.

W ocenie Sądu Okręgowego precyzyjne ustalenie wysokości niezbędnych wydatków na utrzymanie dziecka nie jest możliwe, tym niemniej - biorąc pod uwagę wiek powoda, stan jego zdrowia oraz miejsce zamieszkania – twierdzenia strony powodowej w tym zakresie nie są wiarygodne, albowiem oznaczałoby to, że na utrzymanie powoda, który jest osobą zdrową i nie wymagającą szczególnych wydatków należałoby miesięcznie wydać kwotę wyższą niż minimalne wynagrodzenie netto. Po pierwsze, nie można dać wiary stronie powodowej, że na samą żywność dla jednej osoby wydają 600 złotych miesięcznie, gdyż dla całej czteroosobowej rodziny oznaczałoby to wydatek na ten cel rzędu około 2400 złotych miesięcznie, a więc zbliżony do dochodów całej rodziny. Doświadczenie życiowe wskazuje, że

nie powinna to być obecnie kwota wyższa niż 300 złotych miesięcznie. Po drugie, nie można uznać, że przypadające na powoda koszty utrzymania mieszkania wynoszą 200 złotych. Z przesłuchania strony powodowej wynika, że tyle wynoszą wszystkie wydatki za zajmowany lokal mieszkalny, w którym mieszka obecnie siedem osób i z tego względu wydatki te należałoby podzielić proporcjonalnie pomiędzy te wszystkie osoby, co odpowiada kwocie około 30 złotych miesięcznie przypadającą na powoda. Po trzecie, nie są wiarygodne twierdzenia powoda, że co miesiąc jego wydatki na odzież i obuwie wynoszą 250 złotych, co łącznie odpowiada rocznie kwocie 3000 złotych. Nawet biorąc pod uwagę, że powód rozwija się, to trudno uznać tego rodzaju wydatki za uzasadnione, tym bardziej, że nie zostały poparte żadnym obiektywnym dowodem w postaci chociażby rachunków za odzież i obuwie w danym roku. Można założyć, że rzeczywiste wydatki na ten cel nie przekraczają przeciętnie kwoty 100 złotych miesięcznie i 1200 złotych rocznie, co pozwala na kupno co najmniej kilku sztuk odzieży wierzchniej, obuwia i bielizny – oczywiście z niższej półki cenowej. Podobnie za mało wiarygodne uznać trzeba twierdzenia powoda, że co miesiąc konieczne jest kupowanie środków czystości za kwotę 100 złotych. Trudno założyć, aby dziecka w tym wieku wymagało innych środków czystości poza pastą do zębów, szczoteczką do zębów, szamponu i mydła, które można kupić za kwotę 100 złotych na okres pół roku, a nie jednego miesiąca. Z tego względu wydatki na ten cel nie powinny być większe niż 20 złotych miesięcznie. Jeżeli chodzi o wydatki na naukę, zajęcia pozaszkolne, książki i wydatki to można założyć, że wystarczająca na ten cel byłaby miesięcznie kwota około 100 złotych. Jeżeli dodamy do tego wydatki na witaminy wynoszące około 50 złotych miesięcznie i inne niespodziewane wydatki, to można założyć, że dla zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb powoda wystarczająca byłaby obecnie kwota około 600 - 800 złotych miesięcznie. Podkreślić trzeba, że ta kwota zapewniałaby powodowi zaspokojenia jego potrzeb na poziomie jego rodziców, albowiem biorąc pod uwagę deklarowaną przez matkę powoda trudną sytuację życiową rodziny powoda brak podstaw do przyjęcia, że wydatki matki powoda i jego konkubenta przypadające na jednego członka rodziny są większe niż 800 złotych miesięcznie, a co więcej, że byłyby większe, gdyby żył jeszcze ojciec powoda. Tym samym kwota 800 złotych miesięcznie zapewniałaby powodowi co najmniej równą stopę życiową z jego rodzicami.

Niezależnie od tego, Sąd wskazał, że brak jest podstaw do uznania, że M. J., gdyby żył, miałby możliwości, aby dostarczać powodowi środki utrzymania w wyższej kwocie niż 800 złotych.

Podkreślił, że ojciec powoda posiadał wykształcenie podstawowe, nie miał żadnego wyuczonego zawodu i w istocie niewielkie doświadczenia zawodowe. Te okoliczności powodowały, że na rynku pracy miał niewielką szansę na podjęcia zatrudnienia, a jeżeli już otrzymałby ofertę pracy, to tak jak w przypadku zakładu pozwanego P. K., jako niewykwalifikowany pracownik fizyczny za wynagrodzeniem zbliżonym do minimalnego.

Sąd wziął pod uwagę, że powód zawnioskował przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego celem dla ustalenia wysokości dochodów, jakie mógłby uzyskiwać ojciec powoda, gdyby nie zginął w wypadku. W ocenie Sądu przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na tę okoliczność ostatecznie stało się zbędne, albowiem rola biegłego ograniczyłaby się w istocie do zebrania danych z przedsiębiorstw, co nie wymaga wiedzy specjalistycznej. Z tego względu sąd ten dowód pominął i z urzędu zwrócił się do Głównego Urzędu Statystycznego, Powiatowego Urzędu Pracy w S. oraz przedsiębiorstw z branży stoczniowej o podanie danych o wynagrodzeniach pracowników należących do grup zawodowych wskazanych przez stronę powodową. Z powyższych informacji można wyprowadzić wniosek, że jest niewielkie zapotrzebowanie na niewykwalifikowanych robotników do prac porządkowych, zaś ich wynagrodzenie z reguły nie przekraczają z reguły przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że rzeczywiste możliwości zarobkowe M. J. pozwalałaby mu na otrzymywanie wynagrodzenia w wysokości nie wyższej niż 1500 – 2000 złotych miesięcznie. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że ojciec powoda musiałaby z tej kwoty pokryć koszty utrzymania także swoje oraz matki powoda, jest oczywiste, że ewentualne alimenty zasądzone od niego na rzecz powoda nie mogłyby być wyższe niż 1/3 jego dochodów, czyli od 500 do 700 złotych miesięcznie.

Niezależnie od tego Sąd wskazał, że obowiązek alimentacyjny obciąża oboje rodziców powoda. Z obowiązku dostarczania powodowi środków utrzymania przez jego matkę nie zwalnia ją fakt, że czyni ona osobiste starania o utrzymanie i wychowanie syna – tym bardziej, że powód z racji wieku i stopnia rozwoju nie wymaga już takiej pieczy

jak dziecko w okresie niemowlęctwa. W związku z tym powinna przynajmniej w 1/3 pokrywać koszty utrzymania syna, co odpowiadałoby także jej możliwościom zarobkowym.

Te wszystkie okoliczności, zdaniem Sądu I instancji uzasadniają wniosek, że M. J., gdyby żył, miałby obowiązek i możliwość zapewniania powodowi środków utrzymania w wysokości nie większej niż obecnie otrzymywana przez powoda renta, której – co podkreślić trzeba – powód nie otrzymywałaby, gdy nie śmierć ojca w wypadku w dniu (...) roku. W związku z tym nie można uznać, że na skutek śmierci M. J. powód doznał szkody wyrażającej się w utracie świadczeń alimentacyjnych ze strony ojca, które uzasadniałyby zasądzenie od pozwanych odpowiedniego świadczenia rentowego celem wyrównania tego potencjalnego uszczerbku.

Z tego względu orzeczono jak w punkcie II sentencji.

W rozpoznawanej sprawie strona powodowa domagała się także ustalenia, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za rozstrój zdrowia psychicznego powoda, jaki pojawi się w przyszłości w następstwie śmierci M. J.

Sąd Okręgowy wskazał, iż podstawa prawną żądania pozwu stanowi w tym zakresie art. 189 k.p.c. Zgodnie z dyspozycją wyżej wymienionego przepisu – „Powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny”. Oznacza to, że istnieją dwie przesłanki powództwa o ustalenie:

1. ustalenie powinno dotyczyć stosunku prawnego lub prawnego, a nie okoliczności faktycznej;
2. powód powinien interes prawny w ustaleniu.

Zdaniem Sądu I instancji w rozpoznawanej sprawie spełnione zostały obie wymienione wyżej przesłanki. Po pierwsze, żądanie pozwu zmierza do ustalenia treści stosunku prawnego łączącego strony w zakresie istnienia po stronie pozwanej obowiązku naprawienia szkody, której powód doznał w wyniku śmierci ojca.

Po drugie, zdaniem Sądu nie może budzić wątpliwości istnienie po stronie powoda interesu prawnego w żądaniu powyższego ustalenia. Powołując się na orzecznictwo SN, Sąd Okręgowy wskazał, iż w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Dopuszczając możliwość ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia wskazuje na dwa zasadnicze argumenty przemawiające za takim stanowiskiem: po pierwsze, przerwanie biegu terminu przedawnienia, które łagodzi działanie ustawowej zasady, że roszczenie o naprawienie szkody, także szkody na osobie, ulega przedawnieniu po upływie lat dziesięciu od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, niezależnie od tego, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia i po drugie, wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody. Stanowisko powyższe oznacza w konsekwencji, że - przynajmniej co do zasady - powód w procesie o naprawienie szkód na osobie ma interes prawny pozwalający na skorzystanie z powództwa o ustalenie także wówczas, gdy jednocześnie żąda zasądzenia świadczenia.

Sąd wziął pod uwagę, że zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury - do ustalenia obowiązku wynagrodzenia szkód przyszłych nie jest konieczna pewność powstania dalszych szkód w przyszłości, lecz wystarcza stwierdzenie prawdopodobieństwa, że nie ujawniły się jeszcze wszystkie skutki danego zdarzenia.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do przyjęcia, że powód w przyszłości dozna rozstroju zdrowia psychicznego na skutek śmierci M. J., albowiem okoliczność ta nie wynika w żaden sposób z opinii biegłych z zakresu psychologii i pedagogiki, którzy wskazali jedynie, że w przyszłości powód może odczuwać traumę z powodu śmierci ojca. Okoliczność tę Sąd zaś wziął pod uwagę ustalając wysokość zadośćuczynienia dochodzonego w niniejszej sprawie. Ponadto, co istotniejsze, zdaniem Sądu nie można obecnie uznać, że zakresem odpowiedzialności pozwanych objęty jest skutek w postaci rozstroju zdrowia powoda, który jest nie jest osobą

bezpośrednio poszkodowaną w następstwie zdarzenia, za które odpowiedzialność ponoszą pozwani. Nie można w żaden sposób przesądzać, że gdyby nawet powód rzeczywiście doznał rozstroju zdrowia psychicznego, to szkoda wynikająca z tego stanu będzie pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z czynem niedozwolonym, za które odpowiedzialność ponoszą pozwani.

W tym stanie Sąd Okręgowy uznał, że należało oddalić żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, co znalazło odzwierciedlenie w punkcie II sentencji.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie – porównując wysokości roszczenia dochodzonego przez powoda i wysokości roszczenia zasądanego na jego rzecz – Sąd uznał, że powód wygrał sprawę tylko w 12 % części i w tej części należy się mu zwrot kosztów procesu od pozwanego. Analogicznie pozwani wygrali sprawę w 88 % i w tym zakresie należy im się zwrot kosztów procesu od powoda. Oznacza to, że zasadniczo po kompensacie tych kosztów – obejmujących przede wszystkim koszty zastępstwa procesowego – należałoby nałożyć obowiązek zwrotu kosztów na powoda. Sąd wziął jednak pod uwagę, że pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w takim przypadku zrzekła się kosztów procesu i tym samym uznać trzeba, że nie zgłosiła żądania zasądzenia kosztów procesu, o którym należałoby orzec w wyroku. W przypadku pozwanego P. K. taki wniosek został zgłoszony, jednak w ocenie Sądu zaistniały szczególne okoliczności przewidziane w art. 102 k.p.c. uzasadniające odstępianie od obciążenia powoda kosztami procesu na rzecz tego pozwanego. Po pierwsze, Sąd miał na względzie, że powód jest osobą małoletnią i jego sytuacja majątkowa nie pozwala na poniesienie kosztów procesu. Po drugie, sąd wziął pod uwagę szczególne okoliczności sprawy wynikające z faktu, że co do zasady roszczenie powoda o naprawienie szkody było zasadne, a jedynie od oceny sądu zależało ustalenie zakresu tej szkody i wysokości świadczenia odszkodowawczego.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punkcie III sentencji.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi Sąd orzekł na podstawie art. 22³ ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059, Nr 126, poz. 1069 i Nr 153, poz. 1271). Na koszty te składały się:

- kwota 3600 złotych jako wynagrodzenie za postępowanie przed sądem pierwszej instancji w wysokości 150 % stawki minimalnej ustalone na podstawie § 15 ust. 1 w związku z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu [Dz. U. Nr 163, poz. 1349] liczonej od pierwotnej wartości przedmiotu sporu z uwagi na treść § 4 ust. 2 tegoż rozporządzenia, przy czym 150 % stawki minimalnej to stawka maksymalna dla pełnomocnika z urzędu i Sąd ją przyznał w takiej wysokości z uwagi na nakład pracy pełnomocnika z urzędu;
- kwota 3780 złotych jako wynagrodzenie za trzy postępowania zażaleniowe w wysokości 50 % z kwoty stanowiącej 150 % stawki minimalnej ustalone na podstawie § 15 ust. 1 w związku z § 13 ust. 2 pkt. 2 w związku z § 6 pkt. 5 [w kwotach po 1800 złotych w przypadku dwóch postępowaniach zażaleniowych dotyczących postanowień w przedmiocie zabezpieczenia i złożenia przedmiotu do depozytu] i na podstawie § 15 ust. 1 w związku z § 13 ust. 2 pkt. 2 w związku z § 10 pkt. 13 [w kwocie 180 złotych w przypadku postępowania zażaleniowego na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności] rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu [Dz. U. Nr 163, poz. 1349];
- kwota 1697,40 złotych tytułem podatku od towarów i usług od powyższych kwot.

Kierując się powyższymi przepisami orzeczono jak w punkcie IV sentencji.

O nieuiszczonych przez strony kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Kierując się zasadami obowiązującymi przy orzekaniu o zwrocie kosztów procesu, Sąd Okręgowy przyjął, że pozwani powinni uiścić te koszty sądowe w 12 %, pozostawiając dokładne wyliczenia referendarzowi sądowemu.

Z tego względu orzeczono jak w punkcie V sentencji.

Z uwagi na charakter roszczenia zasądzonego na rzecz powoda oraz jego sytuację majątkową i rodzinną Sąd odstąpił od obciążenia nieuiszczonymi kosztami sądowymi w pozostałej części, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie VI sentencji.

Powyższy wyrok zaskarżyły obie strony.

Powód zarzucił wyrokowi naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na zapadłe orzeczenie tj. naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez:

1) Rażąco naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez wybiórczą, wrywkową i pozbawioną uzasadnienia w doświadczeniu życiowym ocenę zeznań świadka A. B. i uznanie ich za częściowo wiarygodne stwierdzeniem „W ocenie sądu lukę tę wypełniają obecne zeznania świadka A. B. wskazujące na to, że M. J. korzystał wówczas z kablówki, która została podłączona do instalacji elektrycznej (...), zaś po porażeniu prądem została odkopnięta przez niego z miejsca zdarzenia. W tym zakresie zeznania tego świadka uznać trzeba za zgodne z prawdą” (str. 35 uzasadnienia), podczas gdy wcześniej Sąd ustala, że świadek przyznał się wprost do składania fałszywych zeznań w tej części co podważa jego wiarygodność „Niezależnie od tego, że świadek ten nie stanowi wiarygodnego źródła dowodowego skoro sam przyznał, że w postępowaniu przez Izbą Morską w S. składał fałszywe zeznania (...)” (str. 34 i 36 uzasadnienia). Zeznania te pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią uznanych przez Sąd za wiarygodne i posiadające wysoki walor dowodowy dokumentów urzędowych, w szczególności protokołu kontroli PIP, który wskazuje jedynie na „złapanie ręką uszkodzonego kabla” (str. 20 uzasadnienia) lub według orzeczenia Izby Morskiej na „kontakt dłoni prawej ręki z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym”, (str. 22 uzasadnienia), składane są po upływie znacznego czasu. W konsekwencji czego zeznania A. B. z uwagi na składanie przez niego fałszywych zeznań powinny zostać przez Sąd pominięte jako niewiarygodne, a nadto niezgodne z innymi dowodami oraz niedopuszczalne jest uznanie wybiórczo i całkowicie arbitralnie za wiarygodny jeden element zeznań.

2) Rażąco naruszenie zasad swobody oceny dowodów poprzez ocenę, że M. J. (str. 35 uzasadnienia) „korzystał wówczas z kablówki, która została podłączona do instalacji elektrycznej o napięciu 230V, zaś po porażeniu prądem została odkopnięta” podczas gdy:

a. ocena ta nie odnosi się do ustalonego przez Sąd stanu faktycznego ten bowiem wskazuje jedynie (str. 17 uzasadnienia) – zgodnie ze zgromadzonym materiałem dowodowym i treścią dowodów z dokumentów urzędowych – „kontakt dłoni prawej z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym”, co jest zgodne z uznanymi za dowody o dużym walorze dowodowym dokumentami urzędowymi. Opisując przebieg zdarzenia protokół kontroli PIP wskazuje na „złapanie ręką uszkodzonego kabla” (str. 20 uzasadnienia), a orzeczenie Izby Morskiej na „kontakt dłoni prawej ręki z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym”, (str. 22 uzasadnienia).

b. ocena ta sprzeczna jest ze zgromadzonym materiałem dowodowym, a jedyny dowód na tą okoliczność stanowią zeznania świadka A. B., który przyznał się do krzywoprzysięstwa i którego zeznania co do zasady Sąd uznał za niewiarygodne. Stąd zważywszy, że jak zauważył Sąd komentując „Niezależnie od tego, że świadek ten nie stanowi wiarygodnego źródła dowodowego skoro sam przyznał, że w postępowaniu przez Izbą Morską w S. składał fałszywe zeznania, zauważyć trzeba, że treść jego zeznań potwierdza, że do porażenia prądem doszło właśnie podczas stosowania kablówki (...)” wskazać trzeba, że zeznania świadka A. B. nie mogą potwierdzać okoliczności korzystania przez M. J. z uszkodzonej kablówki bowiem stanowią jedyny - i do tego niewiarygodny - dowód tej okoliczności.

c. ocena ta jest sprzeczna z wiedzą płynącą z doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania albowiem trudno uznać za wiarygodne zeznania świadka wskazującego na to, że osoba śmiertelnie porażona prądem była w stanie po tym porażeniu odkopnąć kabel lub urządzenie, który ją poraził. iii. Rażąco naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez ustalenie, że M. J. niewłaściwie używał urządzeń elektrycznych w tym przerabiał je, a także nie przestrzegał elementarnych wymogów BHP oraz podłączał przerobione urządzenia do prądu, w wyniku czego przyczynił się do własnego wypadku śmiertelnego, podczas gdy:

i. brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów na te okoliczności, a jedyny dowód jaki wykorzystuje Sąd to zeznania świadka składającego fałszywe zeznania, które Sąd sam uznał za niewiarygodne.

ii. dowody z dokumentów urzędowych wskazują jedynie na dotknięcie przez M. J. uszkodzonego kabla. Protokół kontroli PIP wskazuje jedynie na „złapanie ręką uszkodzonego kabla” (str. 20 uzasadnienia), a orzeczenie Izby Morskiej na „kontakt dłoni prawej ręki z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym”, (str. 22 uzasadnienia

Naruszenie art. 189 k.p.c., poprzez:

1) odmowę ustalenia odpowiedzialności pozwanych za szkody wyrządzone powodowi na skutek śmierci jego ojca M. J., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w szczególności w postaci opinii biegłych oraz uzasadnienie Sądu wskazują na to, że nie wszystkie skutki śmierci ojca powoda już wystąpiły, a nadto prawdopodobne jest, że powód dotknięty zostanie w przyszłości traumą związaną ze śmiercią ojca, co stanowi bezpośrednią podstawę do sięgnięcia po art. 189 k.p.c. i ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość.

Naruszenie art. 244 §1 k.p.c. poprzez

1) uznanie, że pojedyncze zeznania świadka składającego fałszywe zeznania mogą uchylić moc dowodową dokumentów urzędowych podczas gdy zgodnie z tym przepisem dokumenty urzędowe stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone, a w okolicznościach niniejszej sprawy oznacza to, że:

a. wypadek był wypadkiem przy pracy,

b. nie było najmniejszego przyczynienia się po stronie M. J.

c. nie było zawinienia po jego stronie,

d. przyczyną wypadku było rażąco naruszenie obowiązków obciążających obu pozwanych.

Naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 362 k.c., poprzez:

1) Jego niezasadne zastosowanie poprzez przyjęcie, że M. J. przyczynił się do własnej śmierci, podczas gdy jedynym dowodem przeprowadzonym na tą okoliczność było zeznanie świadka, który przyznał się do krzywoprzysięstwa i którego zeznania, co do zasady Sąd I instancji prawidłowo uznał za niewiarygodne, a żadne dalsze dowody nie przemawiały za powyższym, a:

a. urządzenie było dostarczone przez pozwanego P. K. i to pozwani dostarczali sprzęt, organizowali pracę i odpowiadali za przestrzeganie BHP, a M. J. był wyłącznie szeregowym pracownikiem.

b. protokół kontroli PIP (k.75-77) stwierdza po stronie pozwanych:

i. dopuszczenie do używania przez pracowników przerobionych urządzeń elektrycznych;

ii. brak zapewnienia ochrony przeciwporażeniowej chroniącej pracownika

(...). brak ustalenia i brak sprawdzania właściwego przygotowania technicznego miejsca pracy zmarłego

iv. brak kontroli nad stanem technicznym urządzeń.

c. orzeczenie Izby Morskiej (k.167-188 akt Izby Morskiej) stwierdza po stronie pozwanych:

i. dopuszczenie do używania przenośnych urządzeń oświetlenia elektrycznego, wyposażonych we wtyczki umożliwiające podłączenie do napięcia 24V i 230V,

ii. brak sporządzenia dokumentacji rozmieszczenia tymczasowych instalacji elektroenergetycznych. Co oznacza, że w okolicznościach niniejszej sprawy brak było jakichkolwiek podstaw do ustalenia przez Sąd faktu przyczynienia się po stronie M. J..

2) Jego zastosowanie w wyniku uznania, że M. J. przyczynił się w sposób zawiniony do własnego wypadku śmiertelnego w 50% poprzez naruszenie zasad ostrożności polegającego na korzystaniu z przerobionego urządzenia i dotykaniu przewodu pod napięciem podczas gdy:

a. okoliczności podłączania przerobionego urządzenia Sąd I instancji nie ustalił, a stan faktyczny opisany w wyroku wskazuje, że przyczyną porażenia prądem było dotknięcie przez M. J. uszkodzonego i pozbawionego właściwej osłony przeciwporażeniowej kabla do elektrycznego oświetlenia stanowisk pracy;

b. nie odpowiada wymogom zasady swobodnej oceny dowodów ustalenie zawinionego przyczynienia się do wypadku śmiertelnego po stronie M. J. kiedy przeprowadzone w sprawie dowody wskazują na to, że jedynie nieświadomie dotknął on kabla, podczas gdy kabel ten z winy pozwanych został dopuszczony do używania pomimo tego, że był uszkodzony, pozbawiony ochrony przeciwporażeniowej bezpośredniej i pośredniej i dodatkowo nie sprawdzony przed przystąpieniem do pracy przez specjalnie powołane do tego służby BHP pozwanych.

c. nie odpowiada wyrażonej przez Sąd ocenie M. J. jako pracownika o podstawowych kwalifikacjach i niewielkim doświadczeniu „M. J. na należał do grup zawodowych poszukiwanych na rynku pracy i mógł najwyżej znaleźć zatrudnienie jako niewykwalifikowany pracownik fizyczny" (str. 55 uzasadnienia) ustalenie, że powinien on znać zasady posługiwania się urządzeniami elektrycznymi, a jego doświadczenie i kwalifikacje powinny przemawiać za zastosowaniem szczególnej ostrożności. W szczególności Sąd nie wskazuje jakiego rodzaju zasady posługiwania się urządzeniami elektrycznymi powinien znać niewykwalifikowany pracownik fizyczny o niewielkim doświadczeniu, stąd narusza zasady logicznego rozumowania oczekiwanie od takiego pracownika staranności równej jego pracodawcom, prowadzącym profesjonalne działalności gospodarcze, organizujących procesy remontowe w wielkich skalach.

d. M. J. nie posiadał kwalifikacji w zakresie prac elektrycznych stąd nie sposób oczekiwać, aby przed przystąpieniem do pracy miał on sprawdzać sprawność urządzeń elektrycznych zamontowanych na jego stanowisku pracy i weryfikować urządzenia dostarczane przez profesjonalistów — firmy organizujące i odpowiadające za prace remontowe.

e. To pozwani odpowiadali za organizację pracy na stanowisku M. J., to pozwani organizowali cały proces remontowy statku w ramach własnej działalności gospodarczej, to pozwani zatrudniając specjalistów w tym zakresie, zgodnie z dokumentami urzędowymi uznanymi przez Sąd:

i. Protokół kontroli PIP (k.75-77):

1. dopuścili do używania przez pracowników przerobionych urządzeń elektrycznych;

2. nie zapewnili ochrony przeciwporażeniowej chroniącej pracownika,

3. nie ustalili i nie zapewnili sprawdzania właściwego przygotowania technicznego miejsca pracy zmarłego,

ii. orzeczenie Izby Morskiej (li. 167-188 akt Izby Morskiej):

1. dopuścili do używania przenośnych urządzeń oświetlenia elektrycznego, wyposażonych we wtyczki umożliwiające podłączenie do napięcia 24V i 230V,

2. nie sporządzili dokumentacji rozmieszczenia tymczasowych instalacji elektroenergetycznych,

f. Obaj pozwani również - według protokołu kontroli PIP – kompletnie zlekceważyli przyczyny wypadku i po blisko 6 miesiącach od wypadku w dalszym ciągu utrzymywali powyższy stan zagrożenia życia. W konsekwencji czego Sąd powinien ustalić brak zawinonego przyczynienia się po stronie M. J., a przyjęcie 50% w okolicznościach sprawy jest wręcz rażące.

3) jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że o ile doszło do przyczynienia się do własnego wypadku po stronie zmarłego ojca powoda w 50% automatycznie powoduje to automatycznie zmniejszenie należnego powodowi (synowi zmarłego) zadośćuczynienia o 50% podczas gdy:

a. Sąd nieprawidłowo zastosował regułę zmniejszenia zadośćuczynienia wobec małoletniego dziecka, a więc podmiotu który nie uczestniczył w zdarzeniu, nie miał na niego wpływu, nie ingerował w niego tymczasem przepis mówi o przyczynieniu się poszkodowanego a powód jako poszkodowany nie przyczynił się do wypadku własnego ojca, a w wyniku całego tragicznego zdarzenia został obecnie podwójnie pokrzywdzony raz przez śmierć rodzica i drugi raz przez sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i regułą art. 362 k.c. odjęcie części zadośćuczynienia. W rzeczywistości więc Sąd I Instancji ukarał powoda za zachowanie rodzica tj. osoby innej niż poszkodowany, którym jest powód, a takie działanie Sądu narusza regułę art. 362 k.c. na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku 16 marca 1983 r. (I CR 33/83). Nadto okoliczność niniejszej sprawy nie dawały podstaw do takiego pomniejszenia.

b. reguła art. 362 k.c. mówi o „odpowiednim, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy” zmniejszeniu odszkodowania przy czym Sąd I instancji nie prowadzi żadnej analizy tego elementu stosując prosty automatyzm, a takie działanie Sądu pozostaje sprzeczne z treścią art. 362 kc. na co wprost wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11.

c. narusza zasadę logicznego rozumowania i zasadę swobodnej oceny dowodów ustalenie, że obowiązki związane z bezpieczeństwem i higieną pracy obciążają w takim samym stosunku pozwanych będących profesjonalnymi przedsiębiorcami wykonującymi prace remontowe i zatrudniającymi w tym celu wykwalifikowanej służby i zmarłego pracownika niewykwalifikowanego M. J., kiedy to pozwani zobowiązani byli do przygotowania bezpiecznego środowiska pracy i bezpiecznego pod każdym względem procesu technologicznego remontu statku, a zmarły M. J. miał prawo oczekiwać bezpiecznych warunków pracy i działać oraz poruszać się po stanowisku pracy z zaufaniem do pozwanych (tak też uzasadnienie na str. 45), którzy w niniejszej sprawie dopuścili do używania przez pracowników przerobionych urządzeń elektrycznych; nie zapewnili ochrony przeciwporażeniowej chroniącej pracownika; nie ustalili i nie zapewnili sprawdzenia właściwego przygotowania technicznego miejsca pracy zmarłego nie zapewnili kontroli nad stanem technicznym urządzeń; nie sporządzili dokumentacji rozmieszczenia tymczasowych instalacji elektroenergetycznych, a tym samym bez najmniejszego udziału M. J. stworzyli warunki śmiertelnego zagrożenia dla pracowników, (tak też uzasadnienie str. 45), w konsekwencji narusza regułę art. 362 k.c. ustalenie, że obciążeni szeregiem podstawowych dla BHP obowiązków pozwani mają taki sam udział w wypadku jak ich niewykwalifikowany pracownik. W konsekwencji czego Sąd powinien odmówić zastosowania art. 362 k.c. i zmniejszenia zadośćuczynienia. art. 448 kc w zw. z art. 24 k.c. poprzez:

i. ustalenie wysokości zadośćuczynienia za śmierć M. J. na poziomie 200.000 zł podczas gdy wartość ta nie odpowiada rozmiarowi krzywdy jaka była i będzie udziałem powoda, ustaleniem Sądu jest bowiem stwierdzenie, że utrata rodzica stanowi największego rodzaju krzywdę jaką można wyrządzić człowiekowi tym bardziej wówczas gdy następuje w młodym wieku, a powód zdążył nawiązać więź z rodzicem, która następnie została zerwana i krzywda ta dotykać będzie powoda przez całe jego życie i pozbawia możliwości utrzymywania kontaktu z rodzicem przez całe życie. Stanowisko Sądu I instancji, który przy ustalaniu zadośćuczynienia bierze pod uwagę celem jego zmniejszenia również nieumyślne

działanie pozwanych oznacza, że Sąd w istocie modyfikuje w dół zadośćuczynienie pomijając rażące naruszenia obowiązków obu pozwanych.

Naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 446 §2 k.c. w zw. z art. 133 §1 k.r.o. oraz art.128 i art. 129 k.r.o. i art. 135 k.r.o. poprzez:

1) Ustalenie, że obowiązek alimentacyjny rodziców polega wyłącznie na zapewnieniu środków utrzymania dziecka, podczas gdy oczywistym jest że do świadczeń alimentacyjnych zaliczyć należy również sprawowanie osobistej opieki nad rozwojem dziecka, kontakt z nim, codzienną pomoc, którą matka powoda od dnia śmierci M. J. wykonuje samodzielnie w istocie pełniąc rolę samotnej matki.

2) Ustalenie, że kwota 800 zł pokrywa wszelkie potrzeby małoletniego w tym potrzeby niepieniężne, a związane z koniecznością zapewnienia prawidłowego rozwoju młodego człowieka tj. potrzebę kontaktu, ciepła, czy rozmowy i wymaganie aby matka sprawująca samodzielną opiekę nad dzieckiem dokładała jeszcze 1/3 ustalonej kwoty podczas gdy pieniądze zapewniają zaspokojenie jedynie podstawowych, elementarnych potrzeb do których należy zapewnienie ubioru i pożywienia, a równie ważnym, a być może ważniejszym elementem wykonania obowiązku alimentacyjnego jest wykonywanie codziennej pracy z dzieckiem, która nie ma wymiaru materialnego i która w chwili obecnej sprawowana jest wyłącznie przez matkę powoda.

3) Ustalenie, że kwota 800 zł pokrywa wszelkie potrzeby małoletniego podczas gdy zasady doświadczenia życiowego wskazują, że żądana pozwem kwota 1358 zł jest adekwatna do jego potrzeb w relacji do ustalonych przez Sąd możliwości zarobkowych zmarłego ojca powoda na kwotę 2000 zł, na co zwrócił uwagę również Sąd Apelacyjny w Szczecinie w postanowieniu z dnia 28.02.20113. (I ACz 104/11 i I ACz 105/11).

4) ustalenie, że podmiot zobowiązany do alimentacji zwalnia od obowiązku wynikającego z art. 446 §2 k.c. świadczenie wypłacane z systemu ubezpieczeń społecznych podczas gdy przesłanką wypłaty tych świadczeń nie jest relacja alimentacyjna, a uprzednie opłacanie składek przez ubezpieczonego. Uprawnienie do renty rodzinnej ma charakter pochodny od uprawnień zmarłego i jako takie nie może uwalniać od odpowiedzialności alimentacyjnej zobowiązanego, a obowiązek alimentacyjny doznaje tylko jednego wyjątku i uchylony jest jedynie wówczas, gdy majątek samego dziecka pozwala mu na samodzielne utrzymanie (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 14.01.2000r. I CKN 1177/99, uchwała składu 7 sędziów - zasada prawna - z dnia U grudnia 1967 r. III CZP 56/67, oraz WSA w Warszawie wyrok z dnia 29 maja 2007r. IISA/Wa 459/07).

Naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 446 §3 k.c. poprzez:

1) jego niezastosowanie w wyniku pozbawionego logicznego uzasadnienia i poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym oraz rażące ustalenia, że sytuacja materialna powoda uległa polepszeniu z uwagi na śmierć ojca, bowiem małoletni powód nie będzie musiał w bliżej nieokreślonej przyszłości i w bliżej nieokreślony sposób wspierać zmarłego rodzica, podczas gdy równoległe ustalone przez Sąd na dzień dzisiejszy zdolności zarobkowe zmarłego rodzica sięgały 2000zł, co oznacza, że zarobki rodziny tylko i wyłącznie z uwagi na śmierć M. J. w chwili śmierci spadły do 1/2 zarobków zmarłego tj. zmalały o 50%!

2) jego niezastosowanie i uznanie, że śmierć biologicznego rodzica może być w sposób idealny zastąpiona przez osoby opiekujące się powodem co rzekomo nastąpiło w niniejszej sprawie, podczas gdy nie ma możliwości odtworzenia relacji, a jedynie jej zastąpienia w sposób bardziej lub mniej udany i trwałe, co potwierdza przeprowadzona w sprawie opinia biegłych, a dodatkowo osoba trzecia tj. konkubent matki nie jest zobligowana do jakichkolwiek świadczeń i zachowań względem powoda stąd uwzględnianie ich w wyroku oznacza, że w ocenie Sądu dobrowolne świadczenia i zachowania osób trzecich wyłączają odpowiedzialność obu pozwanych.

3) jego niezastosowanie na skutek wewnętrznie sprzecznego i nie znajdującego oparcia w wiedzy płynącej z doświadczenia życiowego rozumowania, wskazującego, że w istocie sytuacja powoda nie uległa zmianie bo prawdopodobnie w przyszłości osoba trzecia (np. konkubent matki) będzie udzielała wsparcia powodowi, podczas gdy:

- a. śmierć rodzica eliminuje możliwość domagania się przez powoda wsparcia i pomocy zarówno w sferze uczuciowej jak i materialnej;
- b. świadczenia osoby trzeciej są dobrowolne i nie jest ona obciążona obowiązkiem alimentacyjnym, a powód nie ma ani żadnych roszczeń ani gwarancji świadczeń.
- c. ewentualne świadczenia osoby trzeciej mające charakter dobrowolny i nietrwały i nie mogą wyprzedzać ani uwalniać od odpowiedzialności osób zobowiązanych do alimentacji lub sprawców szkody.
- d. jak wskazuje Sąd Najwyższy (wyrok z 14.01.2000r. I CKN 1177/99) dobrowolne utrzymywanie dziecka przez osobę trzecią nie wyłącza obowiązku rodziców dostarczania temu dziecku stosownych świadczeń, a w konsekwencji nie wyłącza stosowania art. 446 §3 k.c.

Mając na uwadze powyższe zarzuty powód wnosi o:

- 1) zmianę zaskarżonego orzeczenia w części objętej zaskarżeniem i uwzględnienie roszczeń powoda dochodzonych pozwem tj. zasądzenie:
 - a. w zakresie zadośćuczynienia kwoty 300.000 zł,
 - b. w zakresie odszkodowania za pogorszenie sytuacji majątkowej powoda kwoty 400.000 zł
 - c. w zakresie renty solidarnie od pozwanych renty wyrównawczej w wysokości 1358 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt osiem) złotych miesięcznie, płatnej z góry, do 5 dnia miesiąca za dany miesiąc, a jeżeli dzień ten przypadnie na dzień wolny od pracy płatnej w pierwszym dniu roboczym poprzedzającym ten dzień, waloryzowanej corocznie - każdorazowo do 30 stycznia danego roku - wskaźnikiem wzrostu cen i usług w gospodarce narodowej publikowanym przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego lub równoważnym, począwszy od miesiąca następującego po śmiertelnym wypadku ojca powoda tj. od sierpnia 2004r. do dnia usamodzielnienia się, a to z uwagi na fakt iż na zmarłym ciążył ustawowy obowiązek alimentacyjny względem powoda,
- 2) ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość.
- 3) przyznanie pełnomocnikowi powoda kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed II instancją, albowiem nie zostały one zapłacone w całości ani w części.

W przypadku nieuwzględnienia żądania zawartego w pkt. 1, powód ewentualnie wnosi o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części objętej zaskarżeniem i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany P. K. zaskarżył wyrok w części dotyczącej pkt I i V wyroku, zarzucając:

- 1) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na jego wynik tj. naruszenie art.233§1 k.p.c., polegające na
 - a. niezgodności ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji z materiałem dowodowym, polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i przyjęciu, że śmierć M. J. nastąpiła w wyniku porażenia prądem od przenośnej lampy, stanowiącej własność P. K. podczas, gdy ze zgromadzonego materiału nie wynika skąd pochodziło źródło porażenia prądem.

W oparciu o powyższe pozwany wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej punktu I, poprzez oddalenie powództwa A. J. także w zakresie roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia i w konsekwencji o uchylenie punktu V dotyczącego zasądzenia od pozwanego kosztów sądowych,

2) o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego P. K. kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu apelacji pozwany P. K. rozszerzył podniesione w niej zarzuty.

Pozwana spółka (...) Sp. z o. o. z siedzibą w S., zaskarżyła wyrok w części w zakresie pkt I, zarzucając:

1) błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie ustalenia, iż:

a. nadzór nad przestrzeganiem bhp w odniesieniu do pracowników i podwykonawców pozwanego P. K. ponosił pracownik pozwanej spółki A. H. podczas gdy w rzeczywistym stanie faktycznym obowiązki te przejął i wykonywał pozwany P. K.,

b. pozwany P. K. oraz A. H. pracownik pozwanej spółki dopuścili do użycia przez pracowników wykonujących prace remontowe przenośnych urządzeń oświetlenia elektrycznego wyposażonych we wtyczki przystosowane do podłączenia do źródła prądu o napięciu 24 V i 230 V,

c. pozwany P. K. uczestniczył w pracach wykonywanych przez podmioty realizujące na statku (...) prace remontowe na bezpośrednie zlecenie (...) Przedsiębiorstwo (...), inne niż pozwana spółka podczas gdy w rzeczywistym stanie faktycznym nie uczestniczył w tych pracach gdyż działał wyłącznie na zlecenie pozwanej spółki,

d. w dniu (...) r. agregaty statkowe były wyłączone a statek (...) był podłączony do zasilania elektrycznego z nabrzeża i podmioty realizujące remont korzystały wyłącznie z tego zasilania oraz, że prace na tym statku w tym dniu wykonywała wyłącznie pozwana spółka,

e. zespoły prostownikowe i tymczasowa instalacja elektryczna – przedłużacze elektryczne i rozdzielnie elektryczne zainstalowane zostały na statku przez pozwaną spółkę podczas gdy inne podmioty wykonujące prace 23 lipca 2004 r. na statku (...) korzystały ze swoich urządzeń zasilanych energią elektryczną pochodzącą z agregatów statkowych,

f. M. J. doznał porażenia na skutek kontaktu prawej dłoni ręki z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym podłączonym do przenośnego oświetlenia (tzw. kablówki) podczas gdy w rzeczywistym stanie faktycznym nie ustalono na skutek kontaktu z jakim przewodem doszło do porażenia,

g. w czasie i miejscu, w którym doszło do wypadku M. J. nie prowadziły działalności inne niż pozwani podmioty prowadzące zakłady uprawiane w ruch silami przyrody prowadzące także inne niż spawalnicze prace, w szczególności w zakresie automatyki okrętowej a w związku z tym, że w tym miejscu nie mogły się znajdować urządzenia elektryczne tych podmiotów podczas gdy w rzeczywistym stanie faktycznym w tamtym okresie i w tym miejscu podmioty te wykonywały prace i w związku z tym na miejscu zdarzenia mogły się znajdować urządzenia elektryczne nienależące do pozwanych i że do porażenia M. J. mogło dojść na skutek kontaktu z przewodami elektrycznymi należącymi do tych podmiotów,

h. do wypadku doszło w związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej spółki podczas gdy w tym przypadku wypadek mógł być spowodowany również ruchem innych przedsiębiorstw należących do innych niż pozwana spółka podmiotów wykonujących prace remontowe niezależnie od pozwanych na bezpośrednie zlecenie armatora m/s (...).

i. do wypadku nie doszło na skutek wyłącznego działania poszkodowanego M. J. podczas gdy charakter i zakres naruszenia przez M. J. zasad bhp wskazuje, że do wypadku doszło tylko i wyłącznie z przyczyn zawinionych przez M. J.,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a. art. 435 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie tego przepisu i uznanie, że pozwana spółka prowadzi przedsiębiorstwo uprawiane w ruch silami przyrody, oraz uznanie, że do wypadku M. J. doszło w związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej spółki i wyłączna wina M. J. nie spowodowała zwolnienia jej od odpowiedzialności,

b. art. 430 k.c. poprzez błędne zastosowanie i uznanie, iż pozwana spółka ponosi odpowiedzialność za rzekome zaniechania swojego pracownika A. H. w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przez pracowników pozwanego P. K. zasad bhp,

c. art. 429 k.c. poprzez jego niezastosowanie i brak uznania na gruncie tego przepisu, iż pozwana spółka została zwolniona z odpowiedzialności za wypadek M. J. w związku z powierzeniem pozwanemu P. K. obowiązków w zakresie nadzoru również w zakresie bhp nad jego pracownikami,

3) naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie

a. art. 244 k.p.c. poprzez uznanie, iż postanowienie Prokuratora Rejonowego Szczecin Prawobrzeże z dnia 02 grudnia 2004 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie 2 Ds. 223/04 nie jest objęte domniemaniem wynikającym z ww. przepisu,

b. art. 233 § 1 k.p.c., Sąd poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i błędne ustalenie, że:

i. nadzór nad przestrzeganiem bhp w odniesieniu do pracowników i podwykonawców pozwanego P. K. ponosił pracownik pozwanej spółki A. H. podczas gdy w rzeczywistym stanie faktycznym obowiązki te przejął i wykonywał pozwany P. K.,

ii. pozwany P. K. oraz A. H. pracownik pozwanej spółki

dopuszcili do użycia przez pracowników wykonujących prace remontowe przenośnych urządzeń oświetlenia elektrycznego wyposażonych we wtyczki przystosowane do podłączenia do źródła prądu o napięciu 24 V i 230 V,

(...). pozwany P. K. uczestniczył w pracach wykonywanych przez podmioty realizujące na statku (...) prace remontowe na bezpośrednie zlecenie (...) Przedsiębiorstwo (...) inne niż pozwana spółka podczas gdy w rzeczywistym stanie faktycznym nie uczestniczył w tych pracach gdyż działał wyłącznie na zlecenie pozwanej spółki,

iv. w dniu 23 lipca 2004 r. agregaty statkowe były wyłączone a statek (...) był podłączony do zasilania elektrycznego z nabrzeża i podmioty realizujące remont korzystały wyłącznie z tego zasilania oraz, że prace na tym statku w tym dniu wykonywała wyłącznie pozwana spółka

v. zespoły prostownikowe i tymczasowa instalacja elektryczna- przedłużacze elektryczne i rozdzielnie elektryczne zainstalowane zostały na statku przez pozwanego ad. 2 podczas gdy inne podmioty wykonujące prace 23 lipca 2004 r. na statku (...) korzystały ze swoich urządzeń zasilanych energią elektryczną pochodzącą z agregatów statkowych,

vi. M. J. doznał porażenia na skutek kontaktu prawej dłoni ręki z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym podłączonym do przenośnego oświetlenia (tzw. kabłówki) podczas gdy w rzeczywistym stanie faktycznym nie ustalono na skutek kontaktu z jakim przewodem doszło do porażenia M. J. prądem elektrycznym,

vii. w czasie i miejscu, w którym doszło do wypadku M. J. nie prowadziły działalności inne niż pozwani podmioty prowadzące zakłady wprawiane w ruch siłami przyrody prowadzące także inne niż spawalnicze prace w szczególności w zakresie automatyki okrętowej a w związku z tym, że w tym miejscu nie mogły się znajdować urządzenia elektryczne tych podmiotów podczas gdy w rzeczywistym stanie faktycznym w tamtym okresie i w tym miejscu podmioty te wykonywały prace i w związku z tym na miejscu zdarzenia mogły się znajdować urządzenia elektryczne nienależące do pozwanych,

viii. do wypadku doszło w związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej spółki podczas gdy w tym przypadku wypadek mógł być spowodowany również ruchem innych przedsiębiorstw wykonujących prace remontowe niezależnie od pozwanych na bezpośrednie zlecenie armatora m/s (...),

ix. do wypadku nie doszło na skutek wyłącznego działania uszkodzonego M. J. podczas gdy charakter i zakres naruszenia przez M. J. zasad bhp wskazuje, że do wypadku doszło tylko i wyłącznie z przyczyn zawinionych przez M. J..

Mając na uwadze powyższe zarzuty, pozwana spółka wnosi o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I. i oddalenie powództwa w całości,
- 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej spółki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwana spółka rozszerzyła podniesione w niej zarzuty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się częściowo uzasadniona, natomiast apelację pozwanego P. K. Sąd Apelacyjny uwzględnił w całości.

W pierwszej kolejności, w związku z zarzutem naruszenia art. 233 k.p.c. podnoszonym przez wszystkich apelujących należało rozważyć czy ustalenia Sądu Okręgowego w rzeczywistości odpowiadają zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu oraz czy są prawidłowe. Tylko bowiem na kanwie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego można oceniać prawidłowość zastosowania prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny w znacznej części podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, eliminując z nich jedynie fragment " W pewnym momencie M. J. na skutek kontaktu dłoni prawej ręki z będącym pod napięciem uszkodzonym kablem elektrycznym podłączonym do przenośnego oświetlenia [tzw. kablówki] został porażony prądem, co doprowadziło do ostrej niewydolności krążenia. Pomimo przeprowadzonej akcji ratunkowej M. J. zmarł.". W tym zakresie Sąd odwoławczy podziela zarzuty apelujących, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje jakichkolwiek podstaw do wyprowadzenia takiego wniosku. Przede wszystkim należy stwierdzić, że nikt bezpośrednio po zdarzeniu takiego urządzenia nie widział w zbiorniku, w którym doszło do porażenia prądem. W toku oględzin miejsca zdarzenia przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Policji nieco ponad godzinę po wypadku nie stwierdzono, by takie urządzenie znajdowało się w zbiorniku. Nie było go także przy zwłokach M. J.. Zeznając zarówno w toku postępowania przygotowawczego (K: 13-14 akt 2 Ds. 223/04) jak i przed Izbą Morską (K: 96-97 akt ms 39/04) jedyny bezpośredni świadek zdarzenia – spawacz firmy (...), A. B. konsekwentnie twierdził, że zmarły ojciec powoda nie miał przy sobie żadnych urządzeń. Jego wersja w obu wyżej wskazanych zeznaniach dotyczą powodów pobytu M. J. w zbiorniku różni się nieco – w postępowaniu przygotowawczym twierdził, że nie wiedział czy ktoś się jeszcze wewnątrz zbiornika znajduje i poszedł to sprawdzić, a przed Izbą Morską zeznał, że rozmawiał z M. J., który następnie poszedł w głąb zbiornika. Jednak w obu zeznaniach zaprzeczał, aby zmarły miał ze sobą jakieś urządzenie elektryczne. Wskazywał także, że M. J. pochylił się i ułożył dłonie tak jakby chciał przypalić papierosa i nagle przewrócił się na plecy. Nie zaprzeczał, że w dalszej części zbiornika było na tyle ciemno, że aby wykonywać prace potrzebne było źródło światła. To zeznanie potwierdzał także słuchany wówczas w charakterze świadka pozwany P. K.. Koreluje ono również z protokołem oględzin miejsca zdarzenia, w którym wyraźnie wskazano, że w miejscu znalezienia ciała znajdował się niedopałek papierosa. Natomiast biegły patolog, który wykonywał sekcję zwłok M. J. zeznał przed Izbą Morską (K: 149 – 150 akt ms 39/04), że przyczyną porażenia mógł być kilkużyłowy przewód, który ujawniono w miejscu znalezienia zwłok. Problem jednak w tym, że na miejscu zdarzenia co wynika wprost z protokołu oględzin ujawniono jedynie dwa przewody do spawania gazowego i jeden przewód elektryczny, który nie był przenośnym urządzeniem oświetleniowym. Nawet w sentencji orzeczenia Izby Morskiej przy Sądzie Okręgowym w Szczecinie z dnia 13 października 2005 r. nie ma mowy o porażeniu prądem na skutek dotknięcia uszkodzonego przenośnego urządzenia oświetleniowego, a jedynie na skutek dotknięcia będącego pod napięciem uszkodzonego kabla elektrycznego. Kablówka pojawia się jedynie w protokole Państwowej Inspekcji Pracy w S., która w trakcie kontroli prowadzonych w firmie P. K. oraz w spółce (...), stwierdziła, że podmioty te posiadają sprzęt oświetleniowy nie odpowiadający normom bhp. Jednak te kontrole były prowadzone na długo po wypadku, gdyż odpowiednio w dniach 8,16 listopada i 21,28, 30 grudnia 2004 r., - firma P. K. oraz 21,28 i 30 grudnia – spółka (...). Nie przeprowadzono żadnych kontroli u innych podmiotów, prowadzących jednocześnie prace na statku, w tym u firmy (...), której sprzęt elektryczny bez wątplenia znajdował się w miejscu zdarzenia. Wyłącznie na tej podstawie Izba Morska w

uzasadnieniu wskazała, że porażenie prądem u M. J. musiał zostać spowodowany przez dotknięcie uszkodzonego kabla przenośnego urządzenia oświetleniowego. Ponownie motyw kablówki pojawia się w zeznaniach świadka A. B., złożonych w dniu 6 lipca 2011 r. w niniejszej sprawie, a więc już po zakończeniu postępowania przed Izłą Morską. W tych zeznaniach świadek ten wycofuje się z twierdzeń złożonych bezpośrednio po zdarzeniu i złożył zeznania całkowicie odmienne, twierdząc że zmarły był w zbiorniku razem z drugim nieznanym świadkowi mężczyzną i miał przy sobie kablówkę. M. J. miał wymieniać żarówkę w kablówce przystosowanej do napięcia 24V na żarówkę przystosowaną do napięcia 230 V i bez założenia osłony trzymać ją za oprawkę. Natomiast drugi mężczyzna miał włączyć urządzenie do gniazdka. Wówczas doszło do porażenia prądem, a świadek miał wykopać oprawkę żarówki z rąk zmarłego. Te jednak zeznania są zdaniem Sądu Apelacyjnego całkowicie niewiarygodne. Po pierwsze zostały złożone siedem lat po zdarzeniu i 6 lat po wydaniu orzeczenia przez Izłą Morską. Jest nieprawdopodobnym, aby po tak długim czasie świadek pamiętał zdarzenie lepiej niż bezpośrednio po nim oraz aby dwukrotnie w odstępie jednego roku zeznawał zbieżnie, logicznie i konsekwentnie trzymał się wersji zdarzenia przedstawionej w sytuacji bez wątplenia stresowej tj. bezpośrednio po wypadku. Dodatkowo świadek zeznał, że przed rozprawą spotkał się z pełnomocnikami pozwanych, a pełnomocnik spółki (...) spisał jego oświadczenie, które świadek podpisał. Wskazał także, że gdyby wiedział o wyłączeniu odpowiedzialności pozwanych ze względu na wyłączną winę poszkodowanego, zeznawałby odmiennie. Korelując fakt, że pełnomocnikom pozwanych znane już były ustalenia Izby Morskiej oraz linię obrony w toku procesu, zdaniem Sądu Apelacyjnego, co najmniej zasugerowano świadkowi po latach możliwy inny przebieg zdarzenia, który świadek przyjął za własny. Dodatkowo weryfikując jeszcze te zeznania Sąd Apelacyjny dopuścił dodatkowy dowód z opinii biegłego z zakresu elektrotechniki, który jednoznacznie stwierdził, że w przypadku zamontowania do urządzenia przystosowanego do napięcia 24V żarówki przystosowanej do napięcia 230 V w ogóle nie dojdzie do porażenia prądem, gdyż napięcie będzie zbyt małe, aby żarówka się rozżarzyła. Opinię tę nie zakwestionowaną przez żadną ze stron Sąd odwoławczy uznał za pełną, logiczną, spójną posiadającą uzasadnienie wniosków końcowych i odpowiadająca tezie dowodowej, a więc wiarygodną. Dodatkowo na rozprawie w dniu 25 listopada 2015 r. biegły składając ustne wyjaśnienia do swojej opinii kategorycznie stwierdził, że przepływ prądu jest tak szybki, że porażenie następuje praktycznie bezpośrednio po podłączeniu urządzenia do źródła prądu, a więc nie jest praktycznie możliwe przemieszczanie się człowieka z uszkodzonym urządzeniem elektrycznym. Dodatkowa opinia Zakładu Medycyny Sądowej (...) w S., którą także przeprowadził sąd odwoławczy i uznał za wiarygodną, również zaprzecza prawdziwości zeznań świadka A. B.. Świadek ten zeznał bowiem, że zmarły M. J. miał trzymać urządzenie bezpośrednio za oprawkę, a nie za osłonę. W takiej sytuacji, trudno jest uznać za racjonalne, że przepływ prądu nastąpiłby jedynie co 7-10 cm, a nie całą powierzchnią elementu. Taka możliwość byłaby natomiast, gdyby zmarły trzymał kablówkę za ochronny koszyczek, jednak w świetle doświadczenia życiowego jest to irracjonalne, gdyż świecąca żarówka silnie nagrzewa taką osłonę i nikt, kto pracuje z takim nawet całkowicie sprawnym urządzeniem nie naraża się na oparzenia. Zeznania świadka są także sprzeczne z ustaleniami PIP oraz orzeczeniem Izby Morskiej w tej części, w której jednoznacznie ustalono, że obaj pozwani posługiwali się urządzeniami z wtyczkami pozwalającymi na podłączenie ich zarówno do gniazda o napięciu 24V jak i 230 V, a świadek głośno stwierdza, że jaka sytuacja jest niemożliwa.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny uznał, że rzeczywisty przebieg zdarzenia opisał świadek A. B. bezpośrednio po zdarzeniu, a nie w 2011 r. przed Sądem Okręgowym. Natomiast jego zeznania złożone w niniejszej sprawie są spowodowane znajomością rozważań Izby Morskiej w S., które jednak nie mają odzwierciedlenia w materiale dowodowym. W toku niniejszego postępowania także nie udało się ustalić, aby w chwili wypadku w zbiorniku znajdowała się jakakolwiek kablówka, abstrahując już od tego czyją własność to urządzenie miałyby stanowić. Przede wszystkim podkreślenia wymaga fakt, że bezpośrednio po zdarzeniu praktycznie w żaden sposób nie zabezpieczono wejść do zbiornika, co spowodowało, że praktycznie każda osoba obecna na statku i zainteresowana usunięciem urządzenia uszkodzonego, mogła zabrać z niego każdy sprzęt elektryczny. Dodatkowo PIP skontrolowała wyłącznie firmy pozwanych w niniejszej sprawie, nie przeprowadzono natomiast żadnej kontroli firmy, która wykonywała roboty spawalnicze w tym dniu w zbiorniku, ani też innych firm wykonujących prace na statku pod kątem sprawności posiadanego sprzętu elektrycznego, chociażby w toku postępowania przygotowawczego. Bezpośrednio po zdarzeniu ograniczono się wyłącznie do dokonania oględzin miejsca zdarzenia nie zabezpieczając jakiegokolwiek znajdującego się na statku sprzętu pod kątem ekspertyzy czy mógł on wywołać porażenie prądem. Natomiast biorąc pod uwagę całkowity brak planu remontu pod względem bhp ze strony głównego budowniczego tj. spółki (...) oraz dopuszczanie

do pracy w tym samym miejscu i czasie pracowników różnych firm, nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, że jakiegokolwiek urządzenie elektryczne należące do pozwanego P. K. – pracodawcy zmarłego, spowodowało bezpośrednio porażenie prądem i jego śmierć.

Te okoliczności powodują, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala jedynie na ustalenie, że śmierć ojca powoda nastąpiła na skutek kontaktu jego dłoni z urządzeniem elektrycznym bądź przewodem elektrycznym znajdującym się pod napięciem, natomiast nie jest możliwe ustalenie dokładnie czy było to urządzenie czy też uszkodzony przewód oraz do kogo on należał. I takie ustalenia Sąd Apelacyjny we własnym zakresie czyni.

Tym samym stwierdzić należy, że nie jest możliwe stwierdzenie z ruchem, którego przedsiębiorstwa prowadzącego prace na budowie jest związane zdarzenie, które wywołało śmierć M. J., dlatego też w stosunku do pozwanego P. K., Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację na podstawie art. 386§1 k.p.c. i zmienił zaskarżony wyrok uwzględniając powództwo. Nie można bowiem uznać, że sam fakt korzystania z urządzeń, które nie były zgodne z normami bhp pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze śmiercią ojca powoda. Taka konstatacja byłaby możliwa tylko wówczas, gdyby w procesie wykazano, że do porażenia prądem doszło na skutek pracy zmarłego z urządzeniem wadliwym, a jak wskazano wyżej materiał dowodowy jest niewystarczający dla dokonania tych ustaleń.

Jednocześnie ta sama okoliczność w połączeniu z całkowitą dyskwalifikacją wiarygodności świadka A. B. powoduje, że brak jest podstaw do ustalenia, że M. J. w jakikolwiek sposób przyczynił się do swojej śmierci. W tym zakresie zarzut apelacji z kolei strony powodowej jest także w pełni uzasadniony.

Natomiast wbrew zarzutom apelacji pozwanej spółki (...) brak jest podstaw do zakwestionowania pozostałych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. W tym zakresie Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny i kompleksowy ocenił zebrany materiał dowodowy, nie dopuszczając się przekroczenia granic wyznaczonych normą art. 233 k.p.c. Stanowisko Sądu zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, za wyjątkiem oceny zeznań świadka A. B. jest logiczne, obejmuje całość materiału dowodowego, wskazuje kryteria oraz argumentację pozwalającą sądowi wyższej instancji oraz skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie. Sąd dokonując ustaleń w przedmiocie nadzoru nad bezpieczeństwem i higieną pracy w trakcie remontu statku (...), faktu, że agregaty statku były wyłączone, użycia urządzeń nie odpowiadających normom bezpieczeństwa oraz montażu zespołów prostownikowych i tymczasowej instalacji elektrycznej dokonał na podstawie dokumentów urzędowych w rozumieniu art. 244 k.p.c., a tym przede wszystkim orzeczenia Izby Morskiej w S. i protokołów kontroli PIP oraz dowodów zebranych w tym postępowaniu, a w szczególności umowy między spółką (...) a armatorem. Pozwana spółka nie zdołała w toku procesu naprowadzić dowodów przeciwnych na potwierdzenie swoich twierdzeń. Nie można mówić o naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów w przypadku, gdy z oceny dowodów sąd wyprowadził poprawne logicznie wnioski, zgodne z doświadczeniem życiowym. Ocena sądu musi się ostać nawet w przypadku, gdy w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć zgoda odmienne wnioski. Jedynie w przypadku braku logiki w wyprowadzaniu wniosków z zebranymi dowodami bądź, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana (vide: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r. II CKN 817/00, system informacji prawnej LEX nr 56906). Aby zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się skuteczny skarżący winien wskazać jakie kryteria naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/909, LEX nr 53136).

W niniejszej sprawie skarżąca spółka nie sprostала powyższemu zadaniu. Jednocześnie wskazać należy, że odpowiedzialność każdego z pozwanych nie wynikała z faktu powierzenia przez spółkę (...) robót firmie P. K. lecz z odrębnego deliktu każdego z tych pozwanych, stad też okoliczność czy pozwany P. kuś działał bezpośrednio na zlecenie armatora czy też wyłącznie na zlecenie pozwanej (...) jest indyferentne dla sprawy. Natomiast w zakresie faktu kto w dniu zdarzenia prowadził prace remontowe, Sąd Okręgowy ograniczył się jedynie do ustalenia jakie

podmioty bezpośrednio pracowały w zbiorniku, w którym doszło do wypadku, nie prowadził natomiast postępowania dowodowego w zakresie prac remontowych na całym statku. Natomiast już z tych ustaleń jednoznacznie wynika, że poza pozwanymi, prace te wykonywały inne podmioty, chociażby pracodawca świadka A. B.. Okoliczność tę uwzględnił Sąd Apelacyjny korygując te ustalenia. Odnosząc się natomiast do postanowienia Prokuratury Rejonowej Szczecin – Prawobrzeże z dnia 2 grudnia 2004 r. podkreślić należy, że dokument ten potwierdza li tylko tyle, że ten organ nie znalazł podstaw do przypisania komukolwiek dokonania przestępstwa w rozumieniu kodeksu karnego. Natomiast wskazać należy skarżącej, że jakkolwiek każde przestępstwo w rozumieniu prawa karnego, jeżeli jest powiązane w jakikolwiek sposób z prawem cywilnym stanowi delikt, to deliktami prawa cywilnego są także zdarzenia, z którymi ustawodawca nie powiązał sankcji karnej, a jedynie cywilną. Do tej grupy deliktów należą, delikty wynikające z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, gdyż nie są one powiązane z winą. Stąd też Sąd Okręgowy w żaden sposób nie zaprzeczył treści dokumentu urzędowego jakim jest postanowienie o umorzeniu śledztwa, oceniał bowiem jedynie aspekt cywilny, a nie karny zdarzenia.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 244 k.p.c. zgłoszonego przez powoda wskazać należy, że błędna korelacja dokumentów urzędowych z zeznaniami świadka została zweryfikowana przez Sąd odwoławczy.

Przechodząc do zarzutów prawa materialnego w pierwszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do zarzutów niweczających powództwo podniesionych przez pozwaną spółkę (...).

Wbrew stanowisku apelującej chybiony jest zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 435 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie. Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje pogląd Sądu pierwszej instancji, że przedsiębiorstwo remontowe, specjalizujące się w remontach statków, dla prawidłowej realizacji swoich zadań zmuszone jest do korzystania ze sprzętu mechanicznego czy też elektrycznego zasilanego energią wytwarzaną przez człowieka. Irracjonalne jest bowiem przyjęcie, że w tym zakresie wystarczające są jedynie proste ręczne narzędzia. Dlatego też nie ma potrzeby ponawiać argumentacji zaprezentowanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego prawidłowo także ocenił Sąd Okręgowy, że śmierć ojca powoda pozostaje w związku przyczynowym z ruchem tego przedsiębiorstwa. To bowiem spółka (...) jako główny budowniczy odpowiadała za bezpieczeństwo i higienę pracy w trakcie wykonywanych robót. W celu wykonania tego zobowiązania wyznaczyła i wskazała imiennie swojego pracownika A. H. jako osobę odpowiedzialną za to zadanie. Za pracownika pozwana spółka ponosi odpowiedzialność na zasadzie art. 430 k.c. Nie sposób jednak uznać, że osoba ta sprostała swoim zadaniom. Przede wszystkim nie zadbała o prawidłowe zabezpieczenie urządzeń elektrycznych przed niewłaściwym użyciem. Sama spółka posługiwała się bowiem sprzętem, który mimo różnego dopuszczalnego woltażu mógł być dowolnie podłączony do wszystkich gniazd w tym do tego nieprzystosowanych. Nie kontrolowała pod tym względem podwykonawców, nie wymagała, aby urządzenia, którymi się oni posługują były zgodne z normami bhp. Jest to okoliczność wprost wynikająca z orzeczenia Izby Morskiej w S. oraz kontroli PIP. Nie zorganizowała tak pracy podwykonawców, aby w jednym miejscu i w jednym czasie pracowała wyłącznie jednak ekipa robocza, posługująca się własnym sprzętem, co umożliwiłoby weryfikację przestrzegania zasad bhp i ustalenia winnych ewentualnych wypadków. Nie kontrolowała w jaki sposób prace są wykonywane pod względem bhp. Zdjęcia wykonane w toku postępowania prokuratorskiego na miejscu zdarzenia i na pokładzie obrazują w pełni chaos panujący podczas remontu. Te okoliczności są związane z ruchem przedsiębiorstwa jakim jest pozwana spółka i są wystarczające do stwierdzenia istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniami pozwanej a wypadkiem, w wyniku którego zginął M. J.. Wyeliminowanie tych zaniechań w wysokim stopniu prawdopodobieństwa pozwoliłoby bowiem na uniknięcie zdarzenia. Nie można oczywiście wykluczyć zaistnienia nagłej awarii jakiegoś urządzenia czy przewodu, jednak wówczas byłaby możliwa natychmiastowa reakcja na to zdarzenie czy to obsługującego to urządzenie czy też jego pracodawcy, a nadto przeszkoleni pod względem bhp pracownicy mieliby szanse uniknąć wypadku przez zastosowanie odpowiedniej procedury. Brak jest także podstaw do stwierdzenia, że pozwana wykazała, aby do zdarzenia doszło z wyłącznej winy innego podmiotu. Jest to bowiem okoliczność egzoneracyjna, którą obowiązana jest udowodnić osoba chcąc z niej skorzystać. Jednakże jak wskazano już w rozważaniach dotyczących ustaleń faktycznych, wadliwa organizacja remontu uniemożliwiła nawet dokładne ustalenie rzeczywistego przebiegu wypadku, a już w żaden sposób nie pozwala na stwierdzenie, że źródło porażenia prądem stanowiło składnik innego przedsiębiorstwa. Ustosunkowując

się natomiast do twierdzeń o wyłącznej winie poszkodowanego wskazać należy, że skoro z materiału dowodowego nie wynika źródło porażenia prądem, to brak jest podstaw do przyjęcia że poszkodowany się nim posługiwał, a tym samym miał jakikolwiek wpływ na jego funkcjonowanie. Tym samym brak jest dowodu na okoliczność zawinienia po stronie M. J..

Z powyższych względów także zarzuty naruszenia art. 430 i 429 k.c. należało uznać za chybione. Brak jest bowiem przesłanek do przyjęcia, że M. J. jako pracownik powoda nie przestrzegał przepisów bhp i z tej przyczyny doszło do jego śmierci. Jeżeli bowiem źródłem porażenia nie było urządzenie, stanowiące jego wyposażenie robocze, nie można stwierdzić, że to poszkodowany czy też jego pracodawca naruszył przepisy bhp, a to naruszenie spowodowało porażenie prądem elektrycznym i w rezultacie jego śmierć.

Reasumując, Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentacji spółki (...) i na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił jej apelację jako bezzasadną.

Natomiast w ramach apelacji powoda, już sama zmiana ustaleń faktycznych spowodowała, że zarzut naruszenia art. 362 k.c. należało uznać za zasadny. Bez wątplenia zebrany materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że zmarły przyczynił się w jakikolwiek sposób do wypadku. Natomiast nie zasługuje na uwzględnienie zarzut zaniżenia przez Sąd okręgowy wyjściowej wysokości zadośćuczynienia. W tym zakresie Sąd odwoławczy podziela rozważania Sadu pierwszej instancji dotyczące rozmiaru doznanej przez małoletniego krzywdy i jej substratu materialnego w postaci zasądzonego zadośćuczynienia. Kwota określona przez Sąd Okręgowy jest wyważona, nie powoduje wzbogacenia po stronie uprawnionej, nie jest jednak także symboliczna. Odpowiada realnym warunkom ekonomicznym w Polsce i uwzględnia wszystkie aspekty cierpienia powoda. Podkreślić należy, że zadośćuczynienia nie da się wyliczyć matematycznie czy też określić sztywnych reguł jego szacowania. Jest to świadczenie pozostawione w dużej mierze uznaniu sędziowskiemu i sąd drugiej instancji kontrolując prawidłowość ustalenia jego wysokości, może dokonać w nią ingerencji, tylko wówczas, gdy zasądzona kwota jest rażąco wygórowana czy też zaniżona. Sąd Apelacyjny tej ostatniej sytuacji w niniejszej sprawie nie stwierdził. Stąd też uznał, że ustalona przez Sąd Okręgowy kwota 200 000 zł. jest kwotą odpowiednią, adekwatną do świadczeń zasądzanych w podobnych sprawach, gdy dziecko traci rodzica na skutek deliktu cywilnego. Eliminując jednak przyjęte przez Sąd Okręgowy przyczynienie, zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 §1 k.p.c. i zasądził dodatkowo na rzecz powoda kwotę 100 000 zł., obok świadczenia w tej wysokości zasądzanego przez Sąd pierwszej instancji.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu. Wbrew stanowisku powoda Sąd Okręgowy nie naruszył art. 446 §2 k.c. ani też art. 446 §3 k.c. Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela poglądy orzecznictwa, że renta ma charakter odszkodowawczy, stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. Zmierza zatem do restytucji, w granicach możliwych do zrealizowania, stanu rzeczy, jaki istniał w chwili zdarzenia wywołującego szkodę. Określenie wysokości należnego uprawnionemu świadczenia uwzględniać powinno jednak kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go w rzeczywistości. Wbrew stanowisku apelującego powoda brak jest w chwili obecnej podstaw do przyjęcia, że jego zmarły ojciec miałby wyższe możliwości alimentacyjne wobec niego niż wysokość renty rodzinnej, wypłacanej mu aktualnie przez ZUS. Słusznie Sąd Okręgowy wywodzi, że M. J. nie posiadał ani wyuczonego zawodu, ani też nie zdobył dodatkowych kwalifikacji, pozwalających na wykonywanie wysoko opłacanej pracy. W chwili śmierci był oczywiście człowiekiem młodym, jednak już w wieku, w którym powinno się utrzymywać samodzielnie, zwłaszcza posiadając rodzinę. Nie doksztalał się jednak i rozważania na temat czy mógłby uzyskać lepszy status zawodowy są czysto hipotetyczne. Stąd też brak podstaw do założenia, że w toku dalszego życia podjąłby wysiłek zdobycia wykształcenia i uzyskiwania wyższych świadczeń niż zbliżone do pensji minimalnej, czyli takich jakie uzyskiwał w chwili śmierci. Nie można także z wysoką dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że powód byłby jego jedynym dzieckiem, ani też że związek zmarłego z matką powoda trwałby nadal. Stąd też realnie oceniając możliwości zarobkowe i alimentacyjne zmarłego, stwierdzić należy, że nie zostało nie tylko wykazane, ale też uprawdopodobnione dostatecznie, że ewentualne świadczenie alimentacyjne M. J. na rzecz syna byłoby wyższe niż aktualnie otrzymywana przez powoda renta. Sąd Apelacyjny nie neguje, że w ramach świadczeń alimentacyjnych uwzględniane są nie tylko dochody obowiązanego, ale także świadczenia osobiste, jednakże brak tych świadczeń w ramach krzywdy powoda

został już uwzględniony w ramach zadośćuczynienia. Ponadto świadczenia osobiste z reguły nie zwiększają wartości renty alimentacyjnej, ale pozwalają na różne obciążenie rodziców świadczeniem pieniężnym. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 446 §3 k.c. wskazać w pierwszej kolejności należy, że o odszkodowanie wystąpił wyłącznie powód, a nie jego matka, a więc pogorszenie sytuacji życiowej należy oceniać nie według kryterium dochodowego rodziny, ale według sytuacji życiowej powoda. W chwili śmierci jego ojca, rodzice małoletniego pozostawali w związku faktycznym, na zmarłym ciążyło zadłużenie, jego rzeczywiste zarobki kształtowały się na poziomie wynagrodzenia minimalnego, a matka powoda nie pracowała. Bezpośrednio po śmierci M. J. P. K. wypłacił matce powoda odszkodowanie równe kilku pensjom zmarłego, po odliczeniu oczywiście kosztów pogrzebu. W tym okresie więc nie doszło do obniżenia statusu materialnego rodziny. Od stycznia 2005 r. powód otrzymywał już świadczenie rentowe z ZUS, stanowiące de facto połowę zarobków netto jego ojca. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, że sytuacja majątkowa powoda uległa pogorszeniu. Na tę konstatację nie ma żadnego wpływu fakt, że jego ojczym także przyczyniał się do zaspokajania jego potrzeb. Można byłoby zgodzić się z twierdzeniem, że uległa pogorszeniu sytuacja życiowa matki powoda, gdyż poza osobistymi staraniami o malutkie dziecko, została zmuszona do samodzielnego utrzymania się, jednakże nie wystąpiła ona z roszczeniem odszkodowawczym. Jednocześnie już we wrześniu 2004 r. matka powoda związała się z innym mężczyzną. Po rozpadzie tego związku, pozostaje w konkubinacie z kolejnym partnerem, z którym ma drugie dziecko. Biorąc pod uwagę fakt, że w chwili śmierci M. J. powód był niespełna rocznym dzieckiem, aspekt znacznego pogorszenia sytuacji życiowej należy rozważać głównie w aspekcie finansowym. Bowiem brak możliwości życia w pełnej rodzinie, brak wsparcia w sferze uczuciowej oraz późniejsza trauma wywołana świadomością braku ojca podlegały kompensacie w ramach zasądzonego zadośćuczynienia.

Słusznie także Sąd Okręgowy oddalił roszczenie powoda oparte na art. 189 k.p.c. Wbrew twierdzeniom apelującego z opinii biegłych nie wynika jednoznacznie, że istnieje duże prawdopodobieństwo ujawnienia się w przyszłości u powoda dodatkowej traumy bezpośrednio związanej ze śmiercią ojca, co mogłoby skutkować koniecznością wystąpienia z kolejnymi roszczeniami. Natomiast pozostałe roszczenia przysługujące poszkodowanemu z tytułu czynu niedozwolonego zostały objęte niniejszym postępowaniem.

Biorąc powyższe pod uwagę apelację powoda w pozostałej części oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

Dokonując korekty orzeczenia merytorycznego zawartego w zaskarżonym wyroku, Sąd Apelacyjny zmienił także rozstrzygnięcie o kosztach należnych Skarbowi Państwa, ustalając je na proporcjonalnie do ostatecznego wyniku postępowania. Natomiast w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 k.p.c, tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy rozliczył jedynie koszty zastępstwa procesowego między pozwaną (...) a powodem wywołane apelacją pozwanej spółki, która w całości swoją apelację przegrała. Natomiast na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążania małoletniego kosztami postępowania apelacyjnego należnymi stronie pozwanej. Stosując ten przepis Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że powód jest osobą małoletnią, nie decyduje więc sam o wysokości roszczeń, a działania przedstawiciela ustawowego nie powinny negatywnie wpływać na jego sferę majątkową, tym bardziej że świadczenia objęte pozwem wynikają z czynu niedozwolonego, na ustalenie przyczyn wypadku ojca powód nie miał jakiegokolwiek wpływu, stąd też mógł być przekonany, że pozwał właściwe osoby odpowiedzialne za śmierć jego ojca, a wysokość zadośćuczynienia jest ocenna i trudna do wyliczenia nawet dla profesjonalisty.

O kosztach reprezentacji powoda z urzędu w ramach jego własnej apelacji orzeczono na podstawie § 15 ust. 1 w związku z § 6 pkt. 5 i §12 ust. 1 pkt.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu [Dz. U. 2013 poz. 490 – tekst jednolity].

O nieuiszczonych przez strony kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSA E. Buczkowska-Żuk SSA W. Kaźmierska SSA M. Iwankiewicz